

SŁOWO

WILNO, Niedziela 11 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona łycałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwik.
GZEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY P.O.W.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

18-VIII 1928 r. TARGI POŁNOCNE 9-IX 1928 r. i wystawa rolniczo - przemysłowa w Wilnie.

Informacje: Wilno, Magistrat, Dominikańska 2 pokój Nr 25 tel. 28. Warszawa, Jasna 24, tel. 114—41. od g. 12—2.

Sensacja paryska i moskiewskie echa.

Przed paru dniami nie mała sensację wywołało ogłoszenie przez paryski dziennik „Avenir” listu Bucharina, pisanego przed trzema laty do swego przyjaciela przebywającego w Berlinie S. Britana.

Jak wiadomo, Bucharin jest wybitnym dygnitarzem sowieckim, ideologiem i teoretykiem komunizmu, nie więc dziwnego, że prasa europejska skwapliwie rewelacje czerwonego dygnitarza przedrukowała. List zawierający istotnie wiele sensacyjnych poglądów i charakterystyki innych głośnych przywódców partii komunistycznej i III międzynarodówki, nazwano „spowiedzią”. Do najciekawszych rzeczy należy charakterystyka Lenina.

„Jako teoretyk—głosi list, Lenin nie nadawał się do niczego. Była to kiepska kompilacja Blanqui, Bakunina, Pugačewa i Fedki Katorżnika. Książki Lenina to typowy przykład krańcowej bezmyślności, natomiast jako praktyczny polityk, był on genialny. Bucharin przypomina, jak wszyscy komuniści byli przeciwni opanowaniu władzy w październiku r. 1918, jedynie Lenin był za tem i zmusił wszystkich do pójścia za nim. „Trocki i my wszyscy występowaliśmy przeciwko zawieraniu pokoju w Brześciu Litewskim; innego zdania był Lenin i zwyciężył. Gdy partia opierała się czemu, Lenin odpowiadał: „Nie chcecie. Niech was diabli wezmą. Wyjeżdżam na wieś”. Tego obawiali się wszyscy i podporządkowywali się jego woli. „O, gdyby teraz Lenin żył wola Bucharin. Obecnie jesteśmy jak w pustyni, bez wódzki”.

Dalej wylizca on nazwiska pozostałych przywódców komunizmu: Stalina, Kamieniewa, Krupską, Zinowiewa, Rykowa, siebie i Trockiego i wszystkich nazywa zerami. Trocki, jego zdaniem, jest uosobieniem fałszu, blagi i reklamy. Jest on większym reklamiarzem od Kiereńskiego. „Gdybyśmy uszeregowali od Słian Kremla wszystkie zera naszej partii, zera kupionych przez nas akademików i zera pochlebaczy z pośród cudzoziemców, to utworzyłby się łańcuch, ciągnący się od Kremla do oceanu Spokojnego, a wartość tego łańcucha równałaby się również zeru, gdyż ani na początku, ani na końcu tej beznadziejnej długiej kolumny zer nie byłby żaden innej cyfry.

Z innych wywodów zasługują na uwagę takie ustępy:

„Nep (nowa polityka ekonomiczna) uratował władzę sowiecką od nieuniknionej katastrofy, ale tylko Lenin mógłby uwolnić komunistów z tej przeklętej pajęczyny, w którą oni teraz się zaplątali”.

— Dla mnie—obecna Rosja jest chwilowym i przypadkowym terytorjum, na którym mogła się ugrunтовać trzecia międzynarodówka. Wasz zgniły Zachód, ze swoimi krótkowzrocznymi rządami, dostarcza jej środków, bo chyba zgodzi się pan z tem, że wszyscy socjaliści są naszymi pomocnikami. Swymi funtami szterlingów i frankami, chociaż udają, że tego nie rozumieją, pomagają nam podpaść Europę”.

List—spowiedź Bucharina odbił się echem w Moskwie. „Prawda” w numerze z dnia 7-go marca ogłosiła zaprzeczenie Bucharina, zatytułowane jak następuje: „Zaprzeczenie, które byłoby niepotrzebne gdyby na świecie nie było głupich” w zaprzeczeniu tem zredagowanym. W tonie niesłychanie gburowatym—widocznie sowiecki dygnitarz do innego nie jest zdolny—Bucharin oświadcza, że żaden z nich nie widział, a cały ten „warjacki wymysł (sumaszdzij wzdor)” oglądał już znacznie przedtem w prasie amerykańskiej.

„Jeżeli ktokolwiek—pisze Bucharin—zna nasze stosunki, ten odrazu zrozumie, że ludzie operujący tym dokumentem mogą być podzieleni na dwie kategorie: szarlatanów i durniów. Szarlatani chcą wyciągnąć z tego „małą korzyść”, głupcy zaś wierzą szarlatanom wodzącym ich za nos”.

Plany ustrojowe na Litwie.

BERLIN, 10-III PAT. Tel. Union donosi z Kowna za pośrednictwem gazety „Lietuvos Aidas”, że Voldemaras zamierza znieść na Litwie ustrój parlamentarny, rozszerzając prawa izby handlowej oraz rolniczej jako też tworząc nową izbę pracy. Stworzona ma być również izba wyższa w rodzaju senatu z członkami mianowanymi przez rząd. Ta izba wyższa wspólnie ze wspomnianymi wyżej izbami ma sprawować funkcje ustawodawcze.

Skazanie Polaków w Kownie.

Z Kowna donoszą: Sąd wojenny skazał na karę śmierci dwóch Polaków Sadowskiego i Orłowa, za rzekome uprawianie wywiadu na rzecz Polski.

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 10-III PAT. Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Rada Ligi Narodów wyraziła zgodę na zaciągnięcie pod auspicjami Ligi Narodów pożyczki sanacyjnej dla Bułgarii w wysokości 4,5 milionów funt. szterl. Rząd bułgarski zobowiązał się uniezależnić od wszelkich wpływów politycznych działalność bułgarskiego banku narodowego. Pożyczka portugalska narazie nie doszła do skutku ponieważ rząd portugalski dotychczas nie zgodził się na proponowane zarządzenia kontrolne co do sposobu użycia pożyczki oraz na przeprowadzenie planu sanacyjnego jednakowoż rokowania o tę pożyczkę nie zostały całkowicie przerwane.

Pozatem Rada Ligi Narodów mianował obywatela fińskiego Ehnrotha nowym członkiem komisji rządzącej Zagłębia Saary na miejsce ustępującego członka komisji belgijskiego Lamberta. Pozostali członkowie komisji, jak również jej prezydent sir Ernest Wilson pozostaną nadal na swych stanowiskach.

Komitet trzech dla zbadania St. Gothard.

GENEWA, 10-III PAT. W dniu dzisiejszym zakończona została w Genewie 49 sesja Rady Ligi Narodów. Na ostatnim posiedzeniu dzisiejszym po południu rozpatrywana była sprawa incydentu w St. Gothard. W imieniu komitetu trzech wyłonionego przez Radę Ligi dla zbadania tej sprawy złożył sprawozdanie delegat holenderski van Blockland. Komitet ten złożył Radzie na sesji czerwcowej ostateczne sprawozdanie. Przedstawiciele Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji i Węgier zaakceptowali sprawozdanie delegata holenderskiego. Przed wyjazdem ministrów z Genewy odbędą się narady między Zaleskim a Stresemannem oraz między Titulem a Stresemannem.

Litwinów przyjeżdża do Genewy.

GENEWA, 10-III PAT. Zastępca komisarsza ludowego spraw zagranicznych Litwinów przybędzie we wtorek do Genewy, aby wziąć udział w pracach komisji rozbrojeniowej.

Rozszerzenie się wojny cywilnej w Chinach.

PEKIN 10-III PAT. Wobec rozszerzenia się wojny cywilnej, która objęła obecnie prawie cały kraj, korpus dyplomatyczny postanowił wysłać depeszę kablową do odpowiednich rządów w celu uczynienia bardziej skutecznym jukladu z 1919 roku w sprawie wywozu broni. Dyplomaci zwracają uwagę swych rządów na znaczenie tego układu, podkreślając konieczność zabronienia wywozu broni i amunicji do Chin z terytorjum odpowiednich państw. Telegram nalega na to, ażeby mocarstwa ze względu na grożące niebezpieczeństwo uczyniły to możliwie najszybciej.

Pogłoska o tajnym traktacie japońsko-sowieckim.

TOKIO, 10-III PAT. W wywiadzie z dziennikarzem prezes rady ministrów zaprzeczył pogłosce o tajnym traktacie rosyjsko-japońskim, zaznaczając jednak, że obydwu krajom, potrzebna jest, zwłaszcza w chwili obecnej jak najściślejsza współpraca gospodarcza. Premier wyraził nadzieję, że Japonia i Sowiety będą mogły wkrótce zawrzeć traktat handlowo-handlowy dla podtrzymania wzajemnych stosunków gospodarczych.

Katastrofa górnicza.

MEKSYK, 10-III PAT. „Excelsior” donosi o zasypaniu kopalni Aurora pod Toxtitlan w stanie Puebla 30 górników. Katastrofa nastąpiła skutkiem pożaru. Istnieje mało nadziei na uratowanie tych górników. Innych 60 ludzi, znajdujących się w kopalni wyratowano.

Spisek antybolshewicki — czy nowa prowokacja?

BERLIN, 10-III PAT. Cała prasa berlińska podaje obszernie depesze z Moskwy o wykryciu rzekomego spisku antybolshewickiego w Zagłębiu Donieckim. „Berliner Tageblatt” oświadcza, że posiada w tej sprawie bliższe szczegółowe materiały z ogłoszeniem których jednak musi się powstrzymać. „Taegliche Rudschau”, zaznacza, że cała historia brzmi dość fantastycznie i stawia pytanie czy nie grała w niej roli pewna prowokacja jak to miało miejsce przy organizowaniu związków monarchii, stycznych przy pomocy agentów bolszewickich.

„Prawda” o wykryciu spisku.

MOSKWA, 16-III PAT. W artykule naczelnym, poświęconym sprawie wykrycia spisku kontrrewolucyjnego w przemyśle Zagłębia Donieckiego „Prawda” podkreśla, że spiskowcom udało się przez szereg lat oszukiwać systematycznie kierowników sowieckich przedsiębiorstw gospodarczych oraz związków zawodowych nie spotykając z ich strony należytego oporu o jakim wspomina odezwą, wzywając do czujności wobec czynników nastawionych wrogo względem władzy sowieckiej. Dziennik wskazuje na konieczność jaknajwyższego wyrugowania spiskowców ze środowisk robotniczych w celu zastąpienia ich przez osoby oddane związkowi Sowietskemu. Dziennik wysuwa przypuszczenie, że działalność kontrrewolucyjna rozszerza się także na inne gałęzie przemysłu sowieckiego. W zakończeniu dziennik podkreśla sukcesy sowieckiej rozbudowy gospodarczej, które stają się coraz większe bez względu na wypadki wzmiarkowanej działalności.

Styl to człowiek. Cóż można więcej wymagać od bolszewika. Przyznać się do tego co pisał nie może, bo by stracił miejsce u żłobu, więc trzeba się wyprzeć.

Prasa francuska twierdzi, że posiada dowody autentyczności listu a jeżeli przypomni sobie, że przed

trzema laty Bucharin znajdował się bardzo blisko ówczesnej grupy opozycyjnej, która w swych listach do przyjańców za granicą często krytykowała swych przeciwników, odpowiedź Bucharina o „warjackim wymyśle” mało kogo przekona. nk.

„Cemachowcy”.

Dziś drugi i ostatni akt wyborów. W powiatach kresowych słusznie wolaliśmy tydzień temu „zwyciężyliśmy”. Zamiast pół i ćwierć bolszewików, zamiast antypaństwowo nastrojonych przedstawicieli mniejszościowego partyjnictwa, ziemie „nasze, województwa Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie, wysłały ludzi z jednomyślnym bośszewizmu, gorących przyrótów. I nie było tak, jak pisał bezczelnie „Izwiestia”, a u nas z nieprzyzwolonej histerji powtarza „Robotnik”, że się wybory na kresach odbyły „pod policyjnym terorem”. To nieprawda, to kłamstwo! Istotnie niżej urzędnicy i funkcjonariusze rządowi na prowincji nie skrywali swych sympatii do jednomyślnych. Ale to było wszystko. Wybory natomiast były zupełnie czyste, wolne, swobodne. I mimo to włościanin białoruski przeważnie głosował na jednomyślnych. Silna indywidualność marsz. Piłsudskiego, rzuciona na ekran agitacji jednomyślnych, pociągnęła go nitylko ku Piłsudskiemu, lecz także ku Polsce. Wyniki wyborów r. 1922 były nieprzyjemne dla państwa polskiego. Dziś są dla nas tryumfalne.

Jesteśmy przekonani, że wybory do Senatu będą w naszym województwie jeszcze bardziej pomyślne, niż wybory do Izby Poselskiej. Jedynka zdobyła osiem mandatów na 16 w woj. Wileńskim (jeśli nie uwzględnimy powiatu Lidzkiego i pow. Wołyńskiego). Ale ogromnym plusem jednomyślnych jest, że wszędzie szła równomiernie, podczas gdy inne listy miały zlokalizowane powodzenie. Ta okoliczność daje jednomyślnym ogromne plusy przy wyborach dzisiejszych.

Wreszcie nie należy zapominać, że mniejszości idą rozbite na trzy listy, broniąca demokracji parlamentarnej lewica polska także jest rozbita na trzy listy (P. P. S., Wyzwolenie i Str. Chłopskie) a jednomyślnych reprezentuje sfery umiarkowane i państwowe.

Jedyną dywersję skierowaną przeciw jednomyślnym, reprezentuje lista 24. Straciła ona wiele na wartości przez

tydzień ubiegły. Wielu księży przedewszystkiem przekonało się, jakie palnili głupstwo popierając endecję. Po drugie stoimy wobec oczywistego faktu, że endecja ze swoją słabotką 24 w żaden sposób mandatu uzyskać nie może, że każdy głos polski oddany na 24 rozbija i osłabia powodzenie jednomyślnych, wspomaga wobec konkurencji z jednomyślnych listy mniejszości narodowych. Głosy oddane na 24 zapisać można na dobro p. Cemacha Szabada, kandydata listy 24. Powstał nawet w Wilnie projekt, aby endeków zacząć nazywać nie endekami, lecz „cemachowcami”, ze względu na to ich judoilejskie stanowisko podczas dzisiejszych wyborów do Senatu.

We wczorajszym „Dzienniku Wileńskim” w kacie 5 szpalty 2 kolumny, czytamy co następuje:

Komunikują nam przedstawiciele Polskiego Bloku Katolickiego Ch. D. i Piasta z województwa Nowogródzkiego, iż na podstawie porozumienia wśród czynników polskich postanowiono uważać listę Nr 25 w woj. Nowogródzkim za zlikwidowaną. Z tego powodu aby nie marnować głosów polskich nie należy na tę listę w woj. Nowogródzkim głosować.

I tutaj nawet pozostali endecjendekami. Schronili też wzmiankę o takiego kąt, aby i najmniej czytelników ją przeczytało. Po drugie nie wykrztusił jednak, aby w Nowogródzkim głosować na jednomyślnych, jako na jedyną polską listę, walczącą z listami napół komunistycznymi. A no, uprawniając tylko tem przeciwników do głoszenia, że endecy nie zwalczają komunistów, czy półkomunistów.

Temniemniej raz jeszcze należy podkreślić, że p.p. Zmitrowicz i Brzostowski, przedstawiciele listy 25 w Nowogródzku, postąpili szlachetnie i patriotycznie. Endecy wileńscy, którzy od tylu lat teroryzowali wszystkich krzykami o „solidarności narodowej”, dziś sami tę solidarność łamią w bardzo cyniczny sposób. Nie zapomni im dzisiejszych wyborów do Senatu patriotyczna opinia wileńska! W dniu dzisiejszym ponoszą większą moralną klęskę, aniżeli niedzieli zeszłej rz.

Opinia francuska o naszych wyborach.

Paryż, 7 marca.

Niech mi pan napisze artykuł o polskich wyborach, powiada do mnie redaktor naczelnym jednego z dzienników paryskich na kilka dni przed 4-ym marca.

A po chwili dodaje, znacząco mrugając:

— Wprawdzie rezultat zgóry jest wiadomy...

— A-a-a...? — dziwię się.

— No, oczywiście, lista Marszałka Piłsudskiego uzyskała absolutną większość. My tu, we Francji, wiemy co znaczą kandydatury rządowe...

Mój panie, rzekłem, nie trzeba myśleć, że Polska to jakiś kraj bałkański, gdzie „robi się” wybory. Rząd oczywiście największą sympatią otacza swoją listę i robi jej propagandę. Ma do tego absolutne prawo. Ale wybory w Polsce są lojalne, o ich wyniku decydują wyborcy, a nasi sędziowie nie poto zasiadają w komisjach okręgowych, aby pozwalać na łamanie ustawy wyborczej... Wielu Polaków ustawę tę krytykuje i według mnie słusznie. Ale ustawa istnieje i jest stosowana. Jaki będzie wynik wyborów—nie wiem. Jeden z czołowych kandydatów, ks. Janusz Radziwiłł, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż Blok współpracy z rządem liczy na 80 do 120 mandatów...

Przytaczam te rozmówki, jako do-

tytuł swego artykułu, iż „Piłsud-

brze charakteryzującą nastroje redakcji paryskich: tu wszyscy byli przekonani, iż ponieważ rządzi Marszałek Piłsudski, to trzy czwarte posłów wejdzie do Sejmu z listy Nr 1... Dzienniki lewicowe w sam dzień wyborów zapowiedziały, iż zwycięstwa rządu polskiego nie należy przesądzać, bo „terror jest straszny”. Tak pisał socjalistyczny „Populaire”; tak twierdził lewicowo-radykalny „Soir”, gdzie politykę zagraniczną prowadzi p. Paul Louis alias Lévy, były komunistą, który nazajutrz umieścił artykuł b. posła Ballina o procesie „Hramady”; tak głosiły depesze niemieckich agencji telegraficznych.

11-III. 28. Delegaci urzędników w w. pr. Barta.

WARSZAWA, 10. III. PAT. Dnia 10 b. m. p. Wiceprezes Rady Ministrów prof. K. Bartel przyjął delegację stowarzyszenia urzędników państwowych oraz ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń urzędników państw. w osobach pp. J. Stypińskiego, G. Zielińskiego, S. Sasorskiego, dr. S. Okeckiego, H. Kwiatkowskiego, W. Kozłowskiego i W. Sikorskiego w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowej służbie cywilnej. Delegację przedstawił p. Wicepremierowi ogólne uwagi, dotyczące projektu, uwagi zaś szczegółowe zobowiązały się przedstawić na piśmie w ciągu dnia. P. Wicepremier oświadczył w końcu konferencji, że zaznajomi się ze szczegółowymi poprawkami, które mu zostaną przedstawione i w celu omówienia tych spraw zaprosi delegację na następną konferencję w najbliższy poniedziałek.

Zaprzeczenia żołądkowe i kiszkowe, ataki na brzośca, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące zmniejszona chęć do pracy, podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, której główną cechą stanowi ją, ośność jej działania przeciwczerwaczającego. Ządać w aptekach i droger. Wyd. Zdr. Nr. 123, dn. 28.IX—1927 r.

ski jest pobity”; w przekonaniu, iż rząd „nie znajdzie większości w nowym Sejmie”, redaktor „Soir” sądzi, że Marszałek Piłsudski — „jedyna (przynajmniej) mocna osobistość Polski dzisiejszej” — będzie musiał znów „zapewnić do swej armji przeciwko narodowi”.

P. Wiktor Snell w radykalnym „Ouvre” też wydrukował w przeddzień wyborów prozę Ballina, ale dziś jednak przynajmniej, iż „terror wyborczy” nie musiał być w Polsce tak straszny, skoro stronnictwa lewicowe wzrosły w siłę. Kończy życzeniem, aby „ustrój parlamentarny utrzymał się w Polsce”. Inny dziennik radykalny, „Quotidien”, również stwierdza „sukces wyborczy lewicy w Polsce”.

P. Jakob Ancel w „Information” cieszy się z porażki narodowej demokracji i nazywa ją „jednym z tych niepoprawnych stronnictw polskich, któreby doprowadziło Polskę, gdyby było u władzy, do czwartego rozbioru”. Ma natomiast duże zaufanie do „Polski Piłsudskiego”. Tylko tem za zaufaniem można sobie wytłumaczyć bardzo przychylny artykuł rojalisty p. Jakóba Bainville’a w „Liberté”. Ten wybitny pisarz jest przekonany, że Marszałek będzie miał większość w nowym Sejmie: „Bez Piłsudskiego pisać — wiadomo co by się stało. Odkąd on jest u władzy wszystko idzie jak trzeba. Bez Piłsudskiego, co za rozbiór partyjne byłoby znów wynikiem wyborów! Wyborcy polscy głosowali za lub przeciw Marszałkowi: przeważnie głosowali „za”. Kiedy w narodzie zjawi się wódz zawsze zyska głosy. Ale musi się pokazać...”

Najwyższą również sympatią do Marszałka Piłsudskiego owiany jest artykuł p. Fortunata Strowskiego w „Paris-Midi”. „Piłsudski — pisze niepodobny jest do żadnego z europejskich mężów stanu. Jest to wizjoner i prorok, a zarazem polityk bardzo wytrawny. Wierzy on w Boską misję Narodu polskiego, wierzy w sprawiedliwość. Jest to mesjanizm, który w wielu krajach zastąpił dziś koncepcje materialistyczne, ale który w Polsce jest ciągle żywy. Piłsudski wyraża ów mesjanizm swą wiarą, swymi czynami, swymi słowami, a raczej swym milczeniem... Jego mistyka słowiańska karmiła się jednak duchem łacińskim i dlatego ma on zalety wielkich mężów stanu starożytnego Rzymu, a przedewszystkiem zdecydowanie i powściągliwość, dzięki czemu uniemożliwia on swym przeciwnikom grę słów i zmusza do rejerady”.

Kazimierz Smogorzewski.

Polacy Katolicy!

Pamiętajcie, że każdy głos oddany na listę 24 przyczynia się do zdobycia mandatu dla żyda z bloku mniejszościowego, lub hromadowca!

Wycofanie listy Nr. 24 w Małopolsce.

STANISŁAWÓW, 10-III. PAT. Przedstawiciele listy Nr. 24 wobec znikomych szans tej listy przy głosowaniu do Senatu postanowili listę wycofać i wezwać członków stronnictwa i sympatyków na listę Nr. 1. P. P. S. mimo znikomych szans listy swej nie wycofało. Walka wyborcza na terenie woj. Stanisławowskiego przybiera na ostry, gdyż partie ukraińskie postanowiły powetować sobie porażkę poniesioną przy wyborach do Sejmu. Prawdopodobnie Ukraińcy zdecydują się głosować na jedną z 5 zgłoszonych list.

Kandydaci konserwatystów i sfer gospodarczych na liście Nr. 1.

Warszawa—Zdzisław ks. Lubomirski (miejsce drugie).
Województwo warszawskie—Wacław Szuk (miejsce drugie) i Zygmunt Kiliński (miejsce trzecie).
Województwo białostockie—b. minister Hipolit Gliwiec (miejsce drugie).
Województwo łódzkie—Jan Zaglenczyński (miejsce drugie) i Dr. Marjan Dunin-Rzuchowski (miejsce czwarte).
Województwo kieleckie—b. senator Leon hr. Żubiński (miejsce drugie).
Województwo lubelskie—Stefan Lauryłowicz (miejsce pierwsze) i Roman Dmochowski (miejsce drugie).
Województwo śląskie—ksiądz prałat Londziński (miejsce pierwsze).
Województwo krakowskie—baron Jan Götz Okocimski (miejsce drugie).
Województwo lwowskie—Stanisław Dąbski (miejsce trzecie).
Województwo stanisławskie—b. senator Michał Szarski (miejsce pierwsze) i Wacław Skibniewski (miejsce trzecie).
Województwo tarnopolskie—Agnor hr. Gołuchowski (miejsce drugie).
Województwo wołyńskie—p. Skokowski (miejsce pierwsze).
Województwo poleskie—min. Karol Niezabykowski (miejsce pierwsze).
Województwo nowogrodzkie—Aleksander Murza-Murcz (miejsce drugie).
Województwo wileńskie—Stanisław Wańkowicz (miejsce drugie).
Na liście państwowej Nr. 1.
Zdzisław hr. Tarnowski.
Zygmunt Przybylski.

Rola konserwatystów w sejmie

Wywiad u ks. Janusza Radziwiła

W związku z wejściem znaczniejszej grupy konserwatystów do Sejmu Ag. Wschód. zwróciła się do ks. Janusza Radziwiła z zapytaniem, jaka będzie rola konserwatystów w Bloku Współpracy z Rządem i w Sejmie w ogóle.

—Uważam—oświadczył ks. Radziwiłł i zdanie to, o ile mi wiadomo, podzielają pozostali posłowie zachowawcy, że łączność organizacyjna Bloku Współpracy z Rządem winna być utrzymana i to na podstawie wyraźnego oblicza programowego. Najważniejszym zadaniem Sejmu będzie niewątpliwie zmiana konstytucji. Hasło to przysięgało przed wszystkim wyborcom. To też pod tym względem rola bloku rządowego nie powinna następcą wątpliwości. W dziedzinie zaś polityki gospodarczej i społecznej Rząd ujawnił już w ciągu dotychczasowej swojej działalności wy-

rażać ramy programowe, w których żądać będzie współpracy Sejmu, nie dopuszczając do żadnego ich wypaczenia. Dlatego też uważam pesymizm w stosunku do oblicza gospodarczo-społecznego większości sejmowej za nieuzasadniony, bo oparty tylko na wspomnieniach z dawniejszej, nieaktualnej już działalności wielu posłów podtrzymujących obecny kurs polityki rządowej. Nie tracimy nadziei, że to nasze państwowe stanowisko, wypływające logicznie z całej naszej ideologii, znajdzie obecnie w rezultacie wyniku wyborów zrozumienie i po stronie dotychczasowej opozycji tak na prawicy, jak i na lewicy i umożliwi w lżbach owocną pracę, która doprowadzić musi do rozwiązania całego szeregu pierwszorzędnych zagadnień pod kątem widzenia interesu państwa.

Staroobrzędowcy głosują na jedynekę.

W związku z wyborami do Senatu Centralny Komitet Wyborczy Staroobrzędowców wydał okólnik, nawołujący wszystkich staroobrzędowców do

oddania głosów na taką listę, która ma na celu wszechstronną obronę praw wszystkich obywateli i współpracę z obecnym Rządem.

Uchwały M. O. W.

WARSZAWA, 10-III (t. l. w. Słowa) Kłeska wyborcza jaką poniosła lista Nr. 11 stała się przyczyną daleko idącej reorganizacji dalszej pracy. W ostatnich uchwałach Zarządu Głównego M. O. W. czytamy między innymi, że wybory obecne należy traktować jako jeden z etapów walki M. O. W. o zmianę ustroju państwa, walki która rzuciła nowe hasła w najszersze masy ludu polskiego, łącząc nierozdzielnie przeszło 100.000 wyborców monarchistycznych dookoła sztandaru M. O. W.

Powodzenie wyborczej listy Nr. 1 jest dowodem, że hasło wzmocnienia silnej władzy państwowej ma oparcie w szerokich warstwach społeczeństwa. Za logiczną konieczność państwową uważamy prowadzenie walki przez rząd w stosunku do stronnictwa lewicowych i w tej walce gotowi jesteśmy zawsze poprzeć poczynania Marszałka Piłsudskiego. Monarchistyczna Organizacja Wschodnia

zamierza zwołać kongres na dzień 3-go maja.

Poprawki do sprawozdania z wyniku wyborów.

W okręgu Nr. 55
Poza trzema mandatami, które w okręgu Nr. 55 (Złoczów—Brody) otrzymała lista Nr. 1 dla pp. J. Bojki, St. Wojtowicza i K. Dzieduszyckiego, w okręgu tym przypadło: dla listy Nr. 17 (Sjoniści)—jeden mandat, który obejmie p. Karol Lisenstein, Nr. 18—4 mandaty dla pp. W. Celewicz, O. Wysockiego, Ks. Pellicha Wł. i Kuzyna Stefana, oraz Nr. 26—jeden mandat dla p. M. Zachidnijsa.

W okręgu Nr. 60
Po ściślejszym obliczeniu okazuje się, że w okręgu Nr. 60 (Pińsk—Luniniec—Sarny) lista Nr. 1 otrzymała tylko 2 mandaty (prof. W. Makowski i p. Olewinski), a nie trzy, jak początkowo doniesiono. Mandat ten przypadł liście Nr. 2 dla p. Leona Wasilewskiego, b. ministra spraw zagranicznych.

Fala strajkowa w Niemczech.

BERLIN, 10. III. Pat. Związek zawodowy robotników, zajętych w fabrykach obuwniczych w Niemczech wypowiedział na dzień 31 marca umowę dotyczącą płac i warunków pracy. Umowa ta obowiązuje około 100 tysięcy robotników.
BERLIN, 10. III. Pat. Według informacji prasy zarząd związku metalurgistów uchwalił niezależnie od wyniku rokowań i niezależnie od decyzji sędziego rozjemczego w sprawie nadania orzeczeniu rozjemczemu mocy obowiązującej, — rozszerzyć w dniu dzisiejszym strajk w przemyśle metalowym Berlina przez wycofanie pracujących jeszcze w pewnych koncernach metalowych mechaników.
BERLIN, 10. III. Pat. Kierownictwo strajku metalistów odrzuciło dzisiaj drugie już z kolei orzeczenie rozjemcze.

Strzały anarchistów na ulicach Lyonu

LION, 10-III. PAT. W czasie zebrania towarzysystwa przyjaciół socjotów anarchiści oddali kilka strzałów rewolwerowych wywołując zamieszanie i panikę, w czasie której 6 osób odniosło rany w tem dwie ciężkie.

Karabiny maszynowe w porcie hamburskim.

BERLIN, 10-III. PAT. Berliner Tageblatt donosi z Hamburga, że policja tamtejsza wykryła w jednym ze starych magazynów portowych wielki tajny skład karabinów wojennych. Pochodzenia broni dotychczas nie udało się ustalić.

Wielki statek pasażerski na mieliznie.

NEW YORK, 10-III. PAT. Parowiec „Robert Los” pływający z Bostonu do Nowego Yorku osiadł na mieliznie w czasie burzy śnieżnej. Na ratunek parowcowi pospieszyło 5 statków ratowniczych. Na pokładzie parowca znajdowało się 150 pasażerów. Akcja ratunkowa rozpoczęła się dopiero z nastaniem dnia. Kapitan parowca wysłał radiodepeszę, donoszącą, iż pasażerom nie grozi niebezpieczeństwo.

Francuska eskadra na wodach Łotwy.

RYGA, 10-III. PAT. W roku bieżącym na wiosnę do Łotwy przybędzie francuska eskadra, w skład której wejdzie ostatnio zbudowane o najnowszej konstrukcji krążowniki i niszczyciele min. Również odwiedzić ma Łotwę eskadra floty amerykańskiej w składzie kilku krążowników, a także spodziewana jest wizyta polskiej i estońskiej marynarki.

Niespodzianka...

Pod tym tytułem „Lit. Żin.”, nawiązując do nieoczekiwanej depeszy Blocklanda do rządu litewskiego w sprawie poruszenia sprawy zaręku litewsko-polskiego na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, zamieszczając przytem nast. uwagi:

„Nikomus chyba nie mogła nawet przyjść do głowy myśl, iż Rada Ligi Narodów po upływie dwóch miesięcy zażąda sprawozdania o wykonaniu uchwały w tak drażliwej kwestji, jak spór litewsko-polski. Z drugiej strony słyszyliśmy oświadczenia p. Woldemarasa wobec przedstawicieli prasy o tem, iż na obecnej sesji Rady L. N. zatarg litewsko-polski nie będzie wcale poruszony. To też społeczeństwo nasze było niemal pewne, iż istotnie niema racji wysłać tym razem do Genewy swej delegacji.

I oto, proszę. Podobnie jak Zaleski w swej ostatniej nocie, zadał p. Woldemarasowi ultimatywne zapytanie: chce czy nie chce prowadzić rokowania z Polakami—tak i p. Blockland komunikuje w swej depeszy z czałkiem do piątku, by rząd Jego Ekscelencji mógł o ile tego sobie życzy, reprezentować siebie na posiedzeniu, podczas którego złoży swe sprawozdanie.

Depesza p. Blocklanda jest tak niespodziewana, że nie może nie wywołać niepokoju w naszym społeczeństwie.

Przedewszystkiem powstaje pytanie, czyby nasz rząd nie wiedział, że spór litewsko-polski zostanie poruszony w Radzie Ligi Narodów? Przecież podobne kwestje nie załatwia się w tajemnicy i nasz aparat dyplomatyczny jest po to, aby uchronić interesy Litwy od podobnych niespodzianek. Jeżeli p. Woldemaras spodziewał się oprócz temu na podstawie zasad procedury, na którą powołał się w swej odpowiedzi p. Blocklandowi, i wobec tego nie uważał za po-

chor kobiet, matka trojga dzieci, w wieku 3-5 lat, zwraca się do dobrych ludzi, prosząc o pomoc materialną, lub zaopiekowanie się losiem tych małych dzieci, ul. Soltańska 23. 4

trzebne zainteresować się zabiegami Polaków o poruszenie tej kwestji na bieżącej sesji Rady, tedy wypadła powiedzieć, że interpretacja wszystkich zasad przysługuje samej Radzie, a nie p. Woldemarasowi.

„Rada Ligi Narodów działa w pożądanym dla Polski kierunku. Skutki tego działania wypadnie wkrótce odczuć na sobie i szerszemu społeczeństwu”.

Sensacyjna afera ze stoniną.

„Dz. Kow.” donosi: Nagły areszt dr. Draugelisa i Mikszysa wywołał w mieście wielką sensację. Zaareztowani piastowali szereg odpowiedzialnych stanowisk. Dr. Draugelis był swego czasu Ministrem Spraw Wewnętrznych i pierwszym sekretarzem II Sejmu i prezesem komisji sejmowej. Mikszys był drugim sekretarzem Sejmu i piastował szereg odpowiedzialnych stanowisk w organizacjach społecznych. Z zawodu Mikszys jest weterynarzem. Wczoraj zaareztowanych przesłuchano po raz pierwszy. Dochodzenie prowadzi się w dalszym toku i w związku z tem należy się spodziewać nowych aresztów.

Przygotowanie wojskowe kobiet w ZSSR.

W sowieckiej polityce rządowej zaznacza się stale silniejsze podkreślanie konieczności pozyskania kobiet dla obrony kraju. W specjalnie zorganizowanych kołach lotniczych i chemicznych jest dotychczas zapisanych 400.000 kobiet. Jednakże urzędy starają się o pozyskanie dla tego celu możliwie jak największej ilości kobiet. W tym celu mają być zorganizowane specjalne koła, mające za zadanie przygotowanie kobiet do służby meteorologicznej, gospodarczej, do obrony przeciwgazowej i do walki gazowej, do służby łączności i t. d. Sowiety zamierzają przygotować także kobiety do pracy fabrycznej, aby na wypadek wojny mogły zastąpić mężczyzn w przemyśle. Prócz tego zamierzają Sowiety wychować sobie zaufane kadry, kobiety, które by podczas wojny mogły utrzymywać posterunki przy składach amunicji i poza frontem i administrować wszelkie instytucje wojskowe w głębi kraju.

OŚWIADCZENIE.

We wczorajszym, sobotnim numerze „Kurjera Wileńskiego” spodobało się p. Helenie Romer-Ochenkowskiej podać do wiadomości publicznej, że ja „zaprotegowałem p. Schummera do warszawskich pism jako przedstawiciela wileńskiej prasy i odpowiedniego korespondenta”.

Jest to fałsz.

P. Helena Romer-Ochenkowska byłaby w ambasie odpowiedzieć nie gołosłownie lecz ściśle: kiedy to i komu polecałem p. Schummera?

Oświadczam kategorycznie, że nigdy żadnej „protekcji” jani ustnie ani piśmiennie p. Schummerowi nie udzielałem. Nic mnie wogóle, absolutnie nie łączy z tem, co p. Schummer kiedykolwiek w prasie warszawskiej napisał.

P. Helena Romer-Ochenkowska nazwała mi w pięć ni w dziewięć p. Schummera moim „pupilkim”. Widośnie dla niej dwa razy dwa już nie... lampa. Lecz — Schummer!

Kiedyż p. Helena Romer-Ochenkowska odczytywać się pisząc wiatr o rzeczach, o których nie ma pojęcia i o sprawach, w których się nie orientuje!

Dodam jeszcze przy sposobności następujące à propos:

Bardzo to ładnie, że p. Helena Romer-Ochenkowska nieraz już zmuszona była — jak pisze ingerow — w lekceważenie Wilna przez prasę warszawską. Ślicznie dziękuję jej za to w imieniu Wilna.

Jakże wielka jednak szkoda, że nie wglądnęła w sprawę o wiele bliższą kiedy to „Kurjer Wileński” wydrukował dla swoich roznosieli wiersz „Z powinszowaniem Nowego Roku 1928”, napisany przezemnie samego dla roznosieli „Słowa” na rok 1927-ny!

Hałasu nikt wówczas nie podniósł; na reklamację „Słowa” wycofał „Kurjer” — kompromitując ulotkę; dał swoim roznosieliom inną, własną i

Zarząd Wileńskiego B-ku Ziemskiego

podaje niniejszem do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że z powodów przewidzianych w § 84 Ustawy Banku i w ustawie z dn. 21 grudnia 1901 roku Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów prawomocne bez względu na ilość uczestników i przedstawionych akcji, odbędzie się nie 15-go marca, ale 26 marca r. b. o godz. 6-iej wieczorem w gmachu Banku przy ul. Mickiewicza 8, według ogłoszonego już porządku dziennego.

Plaszcze i Okrycia

nadeszły w znacznym wyborze i poleca

Wil. Dom Tow.-Przem.

Bracia Jabikowscy Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18, tel. 7-33.

1097 o

Wrażenia teatralne.

Józefa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”, sztukę w 3-ach aktach z prologiem i epilogiem, wystawioną po raz pierwszy w Teatrze Polskim 9-go marca.

Wśród poezyj lirycznych Richepin'a jest wiersz — tak oto brzmiący a zatytułowany „Serce matczyne”.
O dzieci, marzeń naszych świetlane postacie,
Wdzięczne, przezielenie!
Przenigdy matek swoich wy tak nie kochacie
Jak was kochają one.

Kochał raz biedak duszą całą
Te, co o niego dbała mało.
„Serce twej matki — rzekła mi —
Przytnieś mi, niech je rzucę psu”.

Zabija matkę, krwawo serce bierze,
Spieszko kochance złożyć je w ofierze;
A gdy tak spieszko i pędzi i goni,
Pada — wymyka mu się serce z dłoni.

I owe serce, tocząc się po ziemi,
Słysz, jak mówi doń słowy cichemi,
W których żył matki drżał i niepokój:
„Czyś się nie zranił czasem, dziecie moje?”

Tylko to, a więcej nic. Lecz przez tego małego wierszyka perspektywę, jak przez furtkę otwartą na ogromny krajobraz, widać duszy ludzkiej niezmierną głębię.

Sztuka Dymowa jest też taką furtką przez którą widać niemal bezdenne tragedie ludzkich dusz. Obraca się w żydowskim środowisku jeszcze

węższym i głębszym niż „Moralność pani Dulskiej”; całkiem to już przystępna sfera drobnohandlarska; oryginalna sztuka napisana po rosyjsku; wszystko w tej sztuce dla nas obecne; począwszy od stosunków i warunków życiowych a kończąc na jej nieubłagany realizm zamglonym jedną, ogromnie powściągliwą symboliką.

A jednak nie wszystko jedno przez jakie wrota dostaniemy się na Elizejskie Pola nieśmiertelnych problemów psychologii ogólnoludzkiej?

Ta psychologia ogólnoludzka wiska się jak samo powietrze, któremu wszyscy tu na ziemskim padole oddychamy, nawet w tę oto drobną mieszczańską kuchnię żydowską, gdzie rozgrywa się kolejno wszystkie trzy niezłagodne akty sztuki Dymowa — mówiąc nawiąsem noszącej tytuł najniepotrzebniej w świecie wymyślony.

Takim jest akurat, jakim go p. Wywicz przedstawia, Josef muzykant ze sztuki Dymowa, główny jej bohater. Produkt starej, przastarej rasy o skórze prawie przezroczystej a i duszy Bóg wie już jak wydelikowanej, wysubtelnionej, przeczulonej. Młodzieniec. O bladej, ściągłej twarzy, o zamglonych oczach. Waży a mądry. Potrafi na skrzypcach zagrać i listy dla „niepiśmiennych” pisać... za 10, za 15, za 25 kopiejek, stosownie do tego jaki ma być list: czy tylko ma

być w nim wyłożony w prostych słowach „interes”, czy i poetyckie mają w nim być ornamenty. Prawda, ten Joel, to trochę miszugen... My wyrażamy się: „z czwartego wymiaru”. Ot, dziwny człowiek. Mo-bidezza w nim jakaś niesamowita, coś talmu-dycznego w nim, w jego światopoglądzie... Mszugen, co tu gadać, miszugen.

Zakończył się na zabój w Szejnie, kucharce pani Lurje, co to niby krewiniaczka Lurjów do której się oni jednak niebardzo przynajmniej. Żenit się chce na gwałt. Ale Szejna ani w tę stronę! Nie dlatego, że Joel syn starego woźnicy ulicznego, niema groza przy duszy, lecz dlatego, że Szejna zakochana w eleganckim Szymziu, synu pani Lurje. Niewiele wart ten Szymcio, naprawdę, nie zgola nie wart; marny chłopiec — ale Szejnie jak wpadł głęboko w oko... w serce... to co poradzisz? Mama Lurje — taka pani Dulka z Żydowskiej ulicy — chce na gwałt wypchnąć Szejnę za Joela, aby jej jedynekowi nie wzięła w drogę. Słyszane rzeczy! Ten durny Szymcio przyrzekł podobno, że z nią się ożeni. Całe szczęście, że sprawa nie zaszła zbyt daleko... Tymczasem Szejna przekonawszy się, że niczem już nie jest dla swego ubóstwanego Szymzia, przyjmuje — na złość — propozycję Joela i zostaje jego narzeczoną. POCO KOCHAĆ?

Wielka rzecz. Mało to dziewcząt wychodzi za mąż bez miłości? Nawet kochając innego.

I w tym momencie staje się rzecz jak z bajki Joel, ten łapserdak Joel, ten zwarzowany syn woźnicy, ten miszugen... wygrywa na loterii czterdzieści tysięcy rubli! Magnat! Miljardier... I co on jeszcze robi? Co robi ten zwarzowany Joel? Składa całą tę bajeczną kupę pieniędzy, do ostatniego grosza, w darze narzeczonej swojej Szejnie.

Następuje generalna zmiana. Szymcio, któremu już była Szejna gruntośnie obmierza, wraca do niej na łeb na szyję. Mama Lurje pcha mu Szejnę — miljarderkę! — w ramiona. A Szejna? Szejna... ona nie może — ona musi z Szymciem — swoim, choć tak marnym, być! Ona z nim ucieka. Lecz budzi się w niej sumienie. Trzeba przecie te tysiące zwrócić Joelowi i tak już aż nadto pokrzywdzonemu przez utratę narzeczonej, nad wyraz kochanej!

I następuje najgłębszy moment w sztuce. Szejna rozumie, że wiąże ją z podłym Szymkiem tylko i wyłącznie jej pieniądze, owych 40 tysięcy, które jej Joel dał poświęcając jej wszystko. Rozumie, że gdy znów nie będzie miała grosza przy duszy, Szymcio najukochańszy nie zaważy się ani chwili jej porzucić, odrzucić jej od siebie. I — Szejna, zwróciwszy pienia-

dze Joelowi, po chwili rzuca mu się do nóg.

Wiem, to rzecz potworna, którą czynię, ale... ale... daj mi te pieniądze, daj!

Joel wpatruje się w nią. Nic więcej nie mówi. On — zrozumiał. Wewnętrzna walka okrutna wstrząsa nim. I kończy się zwycięstwem: bezgranicznej, bezpamiętnej miłości. Poświęca, teraz już całkiem świadomie, dla dogodzenia kochanej kobiecie; nie tylko własny dobrobyt lecz jedyną deskę ratunku dla zapracowanego na śmierć starego ojca, poświęca możność zrobienia tyle dobrego wśród otaczającej go ludzkiej nędzy... On, taki iście nadludzki altruista, dobrowolnie wypuszcza z rąk narzędzie tyłu, tyłu dobrych uczynków... I daje raz jeszcze Szejnie akt przekazywania jej, co do grosza, spadła mu jak z nieba fortuna.

Dziewczyna, porywa drogocenny papier, i z rozpalonymi od wstępu policzkami lecz niezdolna zapanować nad sobą — wybiega na ulicę. Do oczekującego na nią Szymzia!

Serce twej matki — rzekła mi —
Przytnieś mi, niech je rzucę psu...

Głęboka, świetnie napisana sztuka. Pomniemy doskonałe oddmalowanie środowiska i wielką plastykę figur.

na tem wyczerpalimy incydent.

A był on, przynajmniej p. Helena Romer-Ochenkowska, nawet o wiele pikantniejszy niż analogiczny incydent z „Pomnikami architektury wileńskiej” przeszwarcowanymi przez p. Schummera do „Tygodnika Ilustrowanego” z „Przewodnika” prof. Kłosa.

Nic nowego pod słońcem, droga Pani!

Cz. Jankowski.

Ważne! Ważne!
Wytwórnice artykułów spożywczych, fabrykanci, młynarze i zbożowcy!

Ajenci handlowi, Krakowianie, posiadający obszerną klijentelę i doskonale u niej wprowadzony obrotowy przedstawicielstwo na Kraków i okolice, za prowizją. Jako referencje podajemy poważne firmy, które oddawna zastępują. Łask. zgł. pod: „Przedstawiciel-Krakowian” do adm. „Słowa”.

Czekoladki

„Danusia”, „Złota” i „Gwiazdka” fabryki

A. Piasecki w Krakowie

Sa wsmienie. Żądać wszędzie.

Zakład Ogrodniczy w Grodnie

ze sklepem kwiatowym i handlem nasion przy principalnej ulicy, bez konkurencji, z powodu zmian rodzinnych, na dogodnych warunkach wraz z firmą do sprzedania. Zgłoszenia: Grodno, Dominikańska 25, Sklep Kwiatowy. 996-ja

LOKALE z 9 i 14 pokoiów oraz mniejsze do wynajęcia ul. Zawala 57.

Dr Pergament

choroby wewnętrzne. Trocka 3, tel. 11.51, od 5-7.

JESZCZE O POMOCY UCHODZCOM.

Wybory do Ciał Ustawodawczych posiadają jedną niewątpliwie stronę dodatnią. Przyspieszają i odnawiają obieg „krwi politycznej”, jeżeli się tak wolno wyrazić. Zławsza nie tyle z ukazaniem się nowych konstelacji politycznych, ile z wejściem nowych ludzi muszą powstać nowe inicjatywy, szczególnie stare bolączki, muszą zostać naprawione stare błędy.

Jednym z najszkodliwszych zaniechań, jakie ma na sumieniu era węgla, zbyt zresztą zaprzęgnięta chlebem powszednim — iżby mogła myśleć o jutrze, jest problem emigracji i imigracji. Gdybyśmy w roku 1923 wykorzystali spadek marki niemieckiej i polskiej, miasta nasze byłyby się zaludniły przez najpracowitszy i najkulturalniejszy element robotniczy jak Polska posiada, t. j. węgla i a organizacje socjalistyczne — tampreczwe byłyby się zmieniły w rozsądne i kulturalne Trade-Uniony. Nie trzeba chyba dodawać jak silną dawkę wzmacniającą byłaby otrzymała nasza „klasa średnia”.

Ale węgla widać do ludzi dalecy, niemal egzotyczni dla nas. Cóż jednak zrobiono dla imigrantów z Rosji? Prawie nic. Kto miał krewnych, znajomych a przyjechał wcześniej, ten się urządził. A kto tego nie ma?

Oczywiście wina spada nie tylko na czynniki górne. Wina są i dolne. Winni są sami imigranci. Wszędzie i zawsze słusznym jest przysłowie: kołaczcie, a będzie wam otworzone. Tak, czy owak należy gruntownie rozpatrzyć sprawę.

Żywił imigrantów jest nie tylko żywiołem lojalnym i fachowym (vide naszą statystykę drukowaną w Głosie Zakordonowym), ale i kulturalnie pewnym. Patriotyzm i ciążenie do cywilizacji zachodniej muszą być w dostatecznej mierze silne — ażeby przezwyciężyć pokusę łatwej kariery, jaka bądź co bądź istniała w Rosji zawsze i istnieć będzie zawsze. Ilekroć emigrant interpelowany „dlaczego rzucił Rosję” mówił mi: „Panie! Jeść miałem co! Ale czy człowiek może żyć tylko samym chlebem? Tu wszystko: tu i Ojczyzna, tu i Kościół, tu i rodzina, tu i krew, tu i księżka, tu i gazeta! Tu i ludzie myślą jakoś inaczej, po mojemu. No cóż tam... żarć miałem!”

Te ultra anty — materialistyczne wyznaczenie prostaczka jest bardzo pocieszające ale nakłada na nas zarazem i wielkie obowiązki. Nie samym chlebem żyje człowiek, ale i nie samym „duhem” też. Nie trzeba dopuścić, aby idealizm zmienił się w realizm pod presją konieczności. Trzeba też przełanować z Rosji roślinki popielegnować koniecznie.

Jak? Zależy się że najbardziej palący byłby drobny kredyt dla rzemieślników. Niezbędne byłoby uwzględnienie imigrantów przez Urzędy Ziemskie. Wreszcie Związek Polaków z Kresów Wschodnich, na czele którego stoi człowiek tak nie-

poszlakowanej prawości, jak hr. Czapski, powinien dostać pomoc od Minist. Op. i Pr. dla najbardziej potrzebujących.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że takich jest dużo, bardzo dużo. Muzyka w Kołosowie i czysta pościel w Baranowiczach to jeszcze mało. A przecież niewątpliwie ogromna ilość naszych rodaków w Rosji chciałaby wrócić i możeby wróciła, gdyby nie listy rodzin: nie przyjeżdżajcie, u nas zaciąsnęto.

Jest to wielka szkoda, jest to wielki błąd dla tych, którzy chcą z Polski wypracać Mocarstwo. Obecna norma liczebna dla Wielkiego Państwa wynosi 40 milionów. Nie możemy więc niczego zaniedbać co zbliża nas do tej liczby. Z tego więc punktu widzenia emigracja jest zbrodnią, imigracja dobrem najwyższym. Jeżeli jednak emigracja na zachód daje równowagę kultury i kapitału wzajemian za ilość, o tyle emigracja do Rosji, albo marnowanie imigrantów — jest minusem bez plusów.

Ażeby jednak wyzyskać dobrą wolę Rządu i zapewne nowej Izby Polskiej potrzeba inicjatywy ze strony 1) i poza-wileńskich stowarzyszeń imigrantów 2) i lokalnych władz administracyjnych.

O ile związki stołeczne t. j. wileński i warszawski („Obrony Mienia” i „Polaków Kresowych”) przejawiają ruchliwość, o tyle nie można tego powiedzieć o małych miasteczkach. Jeżeli to może być dowodem, że tam imigranci „pouczają się” mówiąc stylem tutejszym, o tyle ktoś żałuje, że może być i inaczej.

Redakcja „Głosu Zakordonowego” będzie bardzo wdzięczna poszczególnym Filijom Związku obrony Mienia za krótkie informacje o życiu imigrantów. Ich kontakt zarówno z obu Centralami jak i redakcją „Głosu” może przyczynić się w znacznym stopniu do wyświeślenia sprawy: „jak się powodzi uchodźcom?”.

W szczególności ważną jest sprawa bezrobocia. Stan zatrudnienia ostatnio — przybył, jeżeli chodzi o Wilno jest ciężki. Nic nie wiemy, jak się ta sprawa przedstawia na prowincji.

Jeżeli chodzi o pomoc lokalnych władz administracyjnych, to w pierwszym rzędzie chodzi o ich poparcie u władz centralnych staraj się subwencyjnych organizacji uchodźczych.

Zarówno władze wojewódzkie, jak i władze lokalne winny kołatać o zwiększenie kredytów na pomoc dla niezamożnych uchodźców.

Niemą oczywiście mowy o jakichś zebraćcych jałmużnach. Ale jeżeli statystyka uchodźców w okręgu wileńskim wykazuje cały szereg szwanków, krawców, fryzjerów i t. d. to nasuwa się silne pytanie: dlaczego? Tym biedakom nie zapewnić kredytu na otwarcie przedsiębiorstw samodzielnych? Poco z ludzi pożytecznych i twórczych robić klientów funduszu bezro-

l. Najczarniejsza jest ta chwila, co poprzedza świt — gdy mrok z braskiem się przesiła. Najstraszniejsza jest też chwila, gdy się rozpacz z duszą wychyla, gdy udręki szczyt... Najmroczniejsza jest ta chwila, bo poprzedza świt.

II. Najtrudniejsza jest ta praca, której nie chce się roz. Choc potrzebna i — popłaca, lecz owlewa się ta praca.

III. Czekając na nie widać odwraca; przed zacięciem — radby spocząć. Najtrudniejsza jest ta praca, której nie chce się rozpoczynać.

IV. Albo innych ucz rozum, albo razem z nimi cę. Oświeć choć jednostki z tłumem, niszcząc kółko nierozumu.

V. bicia, a chociażby woźnych, porzuciwszy pracę dorywczystą dziś tu, jutro tam i t. d. Przecież jest to element pierwszej klasy dla wzmocnienia naszego stanu średniego na Ziemiach Wschodnich.

W artykule następnym postaram się wykazać w jaki sposób interesy imigracji zachodniej napozór zupełnie odrębne są związane z losami imigracji wschodniej.

Obecnie pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. Oto zdawałoby się, że tok emigracji z Rosji na większą skalę ustaje. Byłoby to poglądy powierzchowny. Tok emigrantów nie ustaje i nie ustanie nigdy. Niedawno gazety podały wiadomość, że nawet i Radek miał zamiar wyemigrować do Polski. Pomiędzy, że byłoby to gość mniej pożądanym, uważać to należy nie tyle za signum temporis, ile za signum longi. Polska była zawsze i będzie azyem dla malkontentów z krajów ościennych, a co dopiero dla swoich własnych rozproszonych dzieci.

W związku z tem, na zakończenie niniejszego artykułu trzeba poruszyć sprawę b. subtelnej i drażliwej. Życie obecne w Polsce stoi pod znakiem ostrej konkurencji osobistej. Nigdy może w ciągu tych 10 lat naszej niepodległości walka o byt nie była tak ciężka, jak dziś. Każdy przybyśz nie tylko z zewnątrz, ale nawet z innego miasta budzi niechęć zasiedziały.

Jednak liczyć się, zważać na to nie można. Imigracja jest zasadniczym roślino wieloletniej. Owoc wypadną na jutro, p. zykrości na dziś. Ale ci, którzy pragną Polski silnej i potężnej muszą pamiętać, że Państwo wielkie, jak wielki majątek jest proporcją ilości gruntów do ilości pracowników.

Obszar kilometrowy Polski jest bardzo wielki, zaludnienie w stosunku do Europy Zachodniej, bardzo słabe jeszcze. Zjawisko ostrej konkurencji wynika: 1) z braku kapitałów, które już mija dzięki amerykańskiej „inwazji” 2) ze złego zdrenowania mas prole-

tryjnych, które w Rosji, korzystając z bezrobocia, poddaje myśl potwornej wyprawy na Moskwę z nowym samowarstwem: formują się więc nowe zaciągi „straceńców” zwanych inaczej „lisowszczykami”, gotowych iść „w ogień i wodę”, poprzestając na zaspokojeniu najprostszych potrzeb, karając atoli „rabunek, gwałt, pożogę gardłem i cięciem wianem, łubajstwo publicznym wstydem, bluźnierstwem i świętokradztwem katuszami ognia, a pojedynkami śmiercią”. Kresy białoruskie dają najliczniejszy kontyngent tym huciom ochotników walczących pod czarno-czerwoną chorągwią.

W ślad za nimi, zgromadziwszy popollite ruszenie rycerstwa w Orszę, rusza sam Król Zygmunt III, by synowi, Władysławowi, ofiarowaną przez bojarów koronę moskiewską, zapewnić. Znowu więc traktem przez Orszę, Dubrownę i Bajów przechodzą wojska polskie, dążąc pod Smoleńsk i Moskwę (1609); w dwa lata później, już po zdobyciu Smoleńska, ta sama droga wia: Zygmunt do Warszawy; w Toloczynie zabiega mu drogę Jan Karol Chodkiewicz, na którego król zdaje dalsze dowództwo nieszczernej wyprawy moskiewskiej. Tędy znowu w r. 1612 podąża Zygmunt z pomocą Chodkiewiczowi, ale pomoc jest już spóźniona; Chodkiewicz zgębniony waśniami, powstałymi w szeregach swego wojska, zmuszony jest uступить z pod Moskwę.

Mija znowu lat kilka, wyrusza nowa wyprawa na Moskwę, tym razem prowadzona już przez samego wybrańca bojarów na tron moskiewski, królewicza Władysława (r. 1617); znowu województwo Mściławskie i Witebskie ogląda liczne poczynki popollitego ruszenia, ciągnącego ku wschodowi; młodemu królewiczowi towarzyszą w wyprawie Żółkiewski i Lew Sapieha. Jakkolwiek wyprawa ta nie osiąga głównego swego celu, t. j. osadzenia królewicza na tronie moskiewskim jednakże rozejm dziełniliński, który ją kończy, przynosi Rzeczypospolitej rozszerzenie jej granic aż po Białe,

Dorohobuż, Murom i Starodub (r. 1618).

W ten sposób leżące dotychczas na samych kresach Rzeczypospolitej województwa Witebskie i Mściławskie zostają odsunięte od granic państwa; oddziela je od Moskwy nowe województwo Smoleńskie, ma to ten skutek, że Białoruś nawiązuje nowe stosunki z przyłączonymi świeżo do Rzeczypospolitej wschodnimi dzielnicami, które wzajemnie wywierają swój wpływ na miejscową ludność, zwłaszcza w sprawach wiary. Wpływy te upominają się o stworzenie dla ludności miejscowej odrębku wschodniego odrębnej hierarchii duchownej. Sejm konwokacyjny 1633 roku, ustanawiający zupełną wolność wyznania na obszarze całej Rzeczypospolitej, uznaje słusność tych żądań i w ten sposób powstaje władztwo mściławskie (1649 r.).

Tymczasem nie mogąc się pogodzić ze stratą swych zachodnich prowincji Moskwa, w r. 1633 rozpoczyna nową wojnę, oblegając Smoleńsk. Znowu więc pod chorągwie wielkiego hetmana litewskiego, Krzysztofa Radziwiłła który po Lwie Sapieżu ujmuje w swe ręce bulawę litewską, ściga się do Orszy popollite ruszenie rycerstwa, by stąd wyruszyć na odsiecz zagrożonemu Smoleńskowi. Za rycerstwem wyrusza król Władysław IV. Wyprawa ma ten skutek, że nieprzyjacieli, oblegający Smoleńsk, zostaje sam obłożony przez wojska polskie i po długiej walce zmuszony jest poddać się i złożyć hołd królowi. Traktat Polanowski (1634), kończący tę wojnę, głosi, że oddat zupełne zapamiętanie przeszłości, związek braterski i przyjaźń wzajemną łączą mają obydwoh monarchów, ich następców i obadwa narody. Król Władysław zwraca Moskiewie dany mu przysięgą na car, a car Michał Fiodorowicz zrzeka się wszelkich uroszczeń do Rusi, „należące” zdawna do Polski i Litwy, a w szczególności do księstw Smoleńskie-

go, Siewierskiego i Czernihowskiego. Niestety, krótkotrwałości są zapewne i traktaty!

Nastaje dla Rzeczypospolitej okres najcięższych paroksyzmów: buntów kozackich i najścia Szwedów. Kozactwo ośmielone zwycięstwami, otrzymanymi nad wojskiem polskim przy Żółtych Wodach, pod Korsuniem, Piławkami i Zbarazem, chwytając się planu zapalenia łuny buntu ludowego na przeszerzenie całej Rzeczypospolitej: na czele hord hajdamackich w r. 1649 wpadają na Białoruś atamani Holowacki i Niebaba. Ale lud białoruski, w którego pamięci żyją jeszcze beczestwa Naliwajki, spotyka sceptycznie i bez ufności przybyśzów z Ukrainy; ci, widząc bezowocność swych wysiłków, poprzestają na spaleniu Homla i rzezi jego mieszkańców; poczem uchodzą z powrotem ku południowi, gnani dzielną ręką Orszańskiego starosty Ciechanowieckiego. — Zwycięstwa pod Zborowem i Beresteczkiem uspakajają na czas jakiś kozactwo, atoli nie na długo, bo oto już w 1654 r. Chmielnicki zawierza z Moskwą układ, mocą którego poddaje carowi Aleksiejowi województwa Kijowskie i Czernihowskie. W ten sposób idą w zapomnienie niedawne zapamiętanie traktatu Polanowskiego, a wojska Moskiewskie wchodzą w granice Rzeczypospolitej odrazu dwoma szlakami: na Ukrainę i Białoruś. Stają się więc województwa Mściławskie i Witebskie widownią nowej wojny. Na czele ogromnych zbrojnych sił moskiewskich wkraczają na Białoruś i Litwę Trubecki, Dołhoruki, Serebrennyj i Chowański. Chmielnicki wzmacnia ich szlaki, śląc puki kozackie z Zolotarenki na czele. Wielki hetman litewski, Janusz Radziwiłł, posiadający na Białejrusi zaledwie 8000 żołnierzy, nie jest w stanie stawić czoła przeważającej w dziesięćkroć sile nieprzyjaciela, Pospolite ruszenie, zwołane do Orszy, chybia: rozruchy kozackie wywołują takie wrzenie wśród

Tryolety.

lub wśród pustych kłosów szumu czekaj, aż was zżenie sierp. Słowem, innych ucz rozumu, albo razem z nimi cę.

IV. Wolno-c dla idei płonać, lecz nie spalaj bliźnich dla niej. Gdy nie możesz sam ochłonić, wolno-c w fanatyzmie spłonać.

V. Płynąc — nie każ innym tonąć, sprobuj sam utonąć raniej. Możesz dla idei płonać, lecz nie spalaj bliźnich dla niej.

V. Możesz stanąć i na czele, ale — świeć przykładem. W rządzie, wojsku, czy w kościele, — wszędzie możesz być na czele.

VI. Bieda wam, o gorszyście, wieść nas zgubnym śladem! — Możecie stanąć i na czele, ale — świeć przykładem.

J. TARWID.

Stan prawny mienia polskiego w Rosji.

VII

Jeśli chodzi o majątek ruchomy, to polityka NEP'u nie dała w tej dziedzinie zmian idących chociażby tylko tyle, co w dziedzinie zwrotu domów i fabryk.

Co prawda, rząd bolszewicki, który w swej pierwotnej demagogii wymyślił hasło „grabie nagrabione”, już w marcu 1922 r. chcąc ustalić u siebie jaki taki porządek, był zmuszony cofnąć się z zajętego stanowiska przez wydanie dekretu o zwrocie przedmiotów domowego użytku ich byłym właścicielom przez prywatnych posiadaczy; jednakże tenże rząd, wprowadzając Kodeks Cywilny z dniem 1 stycznia 1923 r., cofnął ten dekret, stanowiąc, że „byli właściciele, których mienie zostało wywłaszczone na zasadzie rewolucyjnego prawa, lub wogóle przeszło w posiadanie pracujących do dn. 22 maja 1922 r., nie mają prawa żądać zwrotu tego mienia” (uwaga 1 do art. 59). Jedyny wyjątek z tej zasady stanowi mienie kooperatyw, którym wolno w każdej chwili żądać zwrotu zabranej im ruchomości.

Jeśli zaś chodzi o kapitały osób prywatnych, papiery lub przedmioty wartościowe, złożone w bankach, lombardach lub seifach, to przedmioty te zostały, jak wiadomo, skonfiskowane na rzecz skarbu sowieckiego w pierwszych miesiącach rządów bolszewickich i, oczywiście, byłoby naiwnością przypuszczać, że rządy bolszewickie, stałe potrzebujące pieniędzy, kiedykolwiek zdecydują się dobrowolnie na zwrot tych przedmiotów ich prawnym właścicielom.

Najbardziej charakterystycznymi dla tego zagadnienia są stosunki wynikłe dla polskich obywateli z tytułu traktatu ryskiego. Traktat ten przewiduje obowiązek rozrachunku rządu sowieckiego z Polską z tytułu wkładów, depozytów i kaucji polskich osób prawnych i fizycznych znajdujących się w rosyjskich i ukraińskich pa-

stwowym, znacionalizowanych lub zlikwidowanych instytucjach kredytowanych, jak również w państwowych instytucjach i kasach. Ustala on również obowiązek dokonania rozrachunku z tytułu legowanych lub darowanych polskim osobom prawnym i fizycznym a w szczególności polskim instytucjom publicznym, funduszów i kapitałów, które z mocy obowiązujących postanowień znajdowały się w depozycie lub na rachunkach w kasach państwowych lub instytucjach kredytowych byłego imperjum rosyjskiego. Wkłada on tenże obowiązek dokonania rozrachunku z tytułu mienia, funduszów i kapitałów polskich instytucji i towarzystw społecznych, kulturalnych, religijnych i dobroczynnych oraz mienia i kapitałów, przeznaczonych na utrzymanie kościołów, duchowieństwa oraz na cele opieki społecznej.

Jakkolwiek przepisy traktatu ryskiego stanowią nie tylko o obowiązku dokonania rozrachunku, ale wskazują również organ, który do tej czynności jest powołany, a mianowicie Polsko-Rosyjską Mieszana Komisję Rozrachunkową, — to jednakże cały ten rozrachunek do dnia dzisiejszego nie został zrealizowany w najmniejszym nawet stopniu.

Najwymowniejszym w tej sprawie jest sprawozdanie Polskiej Delegacji w dopiero co zacytowanej Komisji za czas od 7 czerwca 1921 r. do 31 grudnia 1924 r. Stwierdza ono, że od chwili podpisania traktatu w Rydze rząd sowiecki wyraźnie uchyla się od przyjętych w traktacie zobowiązań rozrachunkowych że dążenie to wyraża się nie tylko w ciągłym przewlekaniu przez Delegację Rosyjską prac Mieszanej Komisji Rozrachunkowej, ale ponadto w dążeniu do uniemożliwienia przeprowadzenia rozrachunku drogą pozbawienia strony polskiej niezbędnych do rozrachunków ksiąg i dokumentów, oraz drogą niewykonywania zobowiązań, przyjętych na posiedzeniach Komisji Rozrachunkowej, a także przez utrudnianie w rozmaity sposób prac tej Komisji. „Cały rozrachunek”, powiada to sprawozdanie: „był wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu zlekceważony i zbagatelizowany przez Rząd Z. S. R. R. propozycja znikomej wprost sumy, jako kompensaty za przyjęte zobowiązania”. Skoro w ten sposób jest traktowana sprawa zwrotu kapitałów obywatelom polskim, których winien wspierać nie tylko traktat, ale i powaga państwa polskiego, czegoż mogą oczekiwać od rządu sowieckiego Polacy, obywatele Rosji Sowieckiej? Oto chyba ostatecznego wyłączenia ich z tych ruchomości, które im jeszcze pozostały, jako okrucy dawnych kapitałów.

(Dokończenie nastąpi).

Mirosław Obleszski

Poszukuje się lokalu

na internat dla 30 dzieci w pobliżu Zwierzynca lub Zakretu. Pożyczony oddzielny dom w ogrodzie. Zgłaszać się od 2—3 po poł. Zawalnia 16, m. 32.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c MARZEC. Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr 80259.

MOHYŁOWSZCZYŻNA.

IV.

Niestety, unja Brzeska, wielki akt panowania Zygmunta III, jest jednym z ostatnich blasków świetności Rzeczypospolitej: ustrój państwowy, oparty na przewadze jednego stanu nad innymi, na postępowem osłabianiu władzy królewskiej na rzecz tegoż stanu, ustrój, znanomujący się stałymi wewnętrzniemi rozterkami, w których giną najlepsze siły kraju — nie jest już w stanie zbudować nie trwałego na najmocniejszym fundamencie zjednoczenia religijnego; za zdrowy o swe przemienne prawa i władzę stan szlachecki, pomimo niedługo trwających królowskich na udzielenie miejsc w Senacie biskupom unickim — stałe, pod pozorem uszanowania przywilejom duchowieństwa katolickiego, odrzuca na sejmach wnioski, które zwiększając prawa duchowieństwa, reprezentującego gmin, mogłyby pozornie w czemkolwiek ubliżyć przywilejom stanu rycerskiego. Takie obstawanie przy przywilejach stanowych, wzmożonych przez coraz bardziej rosnącą zależność ludu od rządzącego stanu, było tem fatalniejsze dla dobra państwowości, że szerokie masy białoruskiego gminu nie były już jednolite mową z rządzącym stanem szlacheckim; nie mówiąc już o tem, że okoliczność ta dawała pole sąsiadom do agitacji, wrogiej istniejącej państwowości, — niepodobna nie zauważyć, że właśnie w tych warunkach tylko w czas uregulowany przez prawo i oparty na zasadach sprawiedliwości stosunek szlachty do ludu — mógł zabezpieczyć krajowi rozkwit wewnętrzny i moc na zewnątrz. Jeśli bowiem mało lepiej dzieło się w tej epoce szerokim masom ludowym na zachodzie Europy, a napewno nie lepiej, a gorzej była postawiona ta sprawa na jej wschodzie, to jednakże na Białorusi, gdzie na dobitkę jeszcze mowa dzieliła lud od szlachty, sprawa reform w tym kierunku winna

była być załatwiona najpierw. Niestety, szlachta, która, korzystając z bezrobocia, poddaje myśl potwornej wyprawy na Moskwę z nowym samowarstwem: formują się więc nowe zaciągi „straceńców” zwanych inaczej „lisowszczykami”, gotowych iść „w ogień i wodę”, poprzestając na zaspokojeniu najprostszych potrzeb, karając atoli „rabunek, gwałt, pożogę gardłem i cięciem wianem, łubajstwo publicznym wstydem, bluźnierstwem i świętokradztwem katuszami ognia, a pojedynkami śmiercią”. Kresy białoruskie dają najliczniejszy kontyngent tym huciom ochotników walczących pod czarno-czerwoną chorągwią. W ślad za nimi, zgromadziwszy popollite ruszenie rycerstwa w Orszę, rusza sam Król Zygmunt III, by synowi, Władysławowi, ofiarowaną przez bojarów koronę moskiewską, zapewnić. Znowu więc traktem przez Orszę, Dubrownę i Bajów przechodzą wojska polskie, dążąc pod Smoleńsk i Moskwę (1609); w dwa lata później, już po zdobyciu Smoleńska, ta sama droga wia: Zygmunt do Warszawy; w Toloczynie zabiega mu drogę Jan Karol Chodkiewicz, na którego król zdaje dalsze dowództwo nieszczernej wyprawy moskiewskiej. Tędy znowu w r. 1612 podąża Zygmunt z pomocą Chodkiewiczowi, ale pomoc jest już spóźniona; Chodkiewicz zgębniony waśniami, powstałymi w szeregach swego wojska, zmuszony jest uступить z pod Moskwę.

Mija znowu lat kilka, wyrusza nowa wyprawa na Moskwę, tym razem prowadzona już przez samego wybrańca bojarów na tron moskiewski, królewicza Władysława (r. 1617); znowu województwo Mściławskie i Witebskie ogląda liczne poczynki popollitego ruszenia, ciągnącego ku wschodowi; młodemu królewiczowi towarzyszą w wyprawie Żółkiewski i Lew Sapieha. Jakkolwiek wyprawa ta nie osiąga głównego swego celu, t. j. osadzenia królewicza na tronie moskiewskim jednakże rozejm dziełniliński, który ją kończy, przynosi Rzeczypospolitej rozszerzenie jej granic aż po Białe,

za ich krzywdy poddaje myśl potwornej wyprawy na Moskwę z nowym samowarstwem: formują się więc nowe zaciągi „straceńców” zwanych inaczej „lisowszczykami”, gotowych iść „w ogień i wodę”, poprzestając na zaspokojeniu najprostszych potrzeb, karając atoli „rabunek, gwałt, pożogę gardłem i cięciem wianem, łubajstwo publicznym wstydem, bluźnierstwem i świętokradztwem katuszami ognia, a pojedynkami śmiercią”. Kresy białoruskie dają najliczniejszy kontyngent tym huciom ochotników walczących pod czarno-czerwoną chorągwią. W ślad za nimi, zgromadziwszy popollite ruszenie rycerstwa w Orszę, rusza sam Król Zygmunt III, by synowi, Władysławowi, ofiarowaną przez bojarów koronę moskiewską, zapewnić. Znowu więc traktem przez Orszę, Dubrownę i Bajów przechodzą wojska polskie, dążąc pod Smoleńsk i Moskwę (1609); w dwa lata później, już po zdobyciu Smoleńska, ta sama droga wia: Zygmunt do Warszawy; w Toloczynie zabiega mu drogę Jan Karol Chodkiewicz, na którego król zdaje dalsze dowództwo nieszczernej wyprawy moskiewskiej. Tędy znowu w r. 1612 podąża Zygmunt z pomocą Chodkiewiczowi, ale pomoc jest już spóźniona; Chodkiewicz zgębniony waśniami, powstałymi w szeregach swego wojska, zmuszony jest uступить z pod Moskwę.

Mija znowu lat kilka, wyrusza nowa wyprawa na Moskwę, tym razem prowadzona już przez samego wybrańca bojarów na tron moskiewski, królewicza Władysława (r. 1617); znowu województwo Mściławskie i Witebskie ogląda liczne poczynki popollitego ruszenia, ciągnącego ku wschodowi; młodemu królewiczowi towarzyszą w wyprawie Żółkiewski i Lew Sapieha. Jakkolwiek wyprawa ta nie osiąga głównego swego celu, t. j. osadzenia królewicza na tronie moskiewskim jednakże rozejm dziełniliński, który ją kończy, przynosi Rzeczypospolitej rozszerzenie jej granic aż po Białe,

Kino-Teatr

„HELIOS“

Wileńska 38.

Sensacja dla Wilna! Rewja NA SCENIE: Gościnnie występy znanych artystów teatrów „Nowości” i „Perskie Oko” ulubieńców publiczności: **Niuty Bolskiej, Amelji Cieleckiej, Wacława Zdanowicza i Mieczysława Dobrowolskiego.** Szlagierowy program rewjowy! Pieśni! Aktualne! Na zakończenie szlagierowy sketcz: „Dlaczego żonie wolno zdradzać męża”. Muzyka Hoffmana. Conferencier W. Zdanowicz.

na scenie i na ekranie!

NA EKRAPIE: **PARYŻ w WILNIE.** Wilno ujrzy czarną królową Paryża wszechśw.sławy **Józefinę Baker**

w arcysztandarze:

„**REWJA NAD REWJAMI**“

dramat erotyczny w kolorach naturalnych. Biorą udział piękności Kabaretu Paryża! Nic podobnego Wilno jeszcze nie widziało!

Kino-Teatr

„POLONIA“

ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś największa sensacja dla Wilna! Znany ulubieniec tłumów **DOUGLAS FAIRBANKS** w swej najlepszej kreacji emocjonującym dramacie „**Człowiek z bieżym**” Orkiestra koncertowa pod batutą Mikołaja Salmickiego

Wilejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 10-go do 14-go marca 1928-go roku włącznie będzie wyświetlany film: „**W szponach drapieżnego sepa**” dramat w 10 akt. W rol. głównych: **June Marlowe i John Harron** oraz najgenialniejszy czworonożny aktor **RIN-TIN-TIN**. W poczekalni Koncerty Radio. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „**CZERWONY KORSARZ**”.

Kino Kolejowe

„OGNIKO“

(obok dworca kolejowego).

DZIŚ! Wspaniały atut „**Niewolnicy morza**” (Zatopiona flota morska). Wstrząsające arcydzieło na tle wielkiej wojny. W rolach głównych **Bernard Goetzke i Agnes hr. Esterhazy**. Ceny miejsc od 55 gr. W kasie przyjmują się zapisy na lekcje solowego śpiewu u p. M. Worotyńskiego

Kino-Teatr

„WANDA“

Wielka 30.

DZIŚ! Najpopularniejsze arcydzieło genialnego Joe May'a podług znanej powieści **WERNERA SCHEFFA „Grobowiec miłości”** (Dagfinn). Wzruszająca tragedia miłosnego upojenia, w 12 akt., ilustr. walkę o najpiękniejszą kobietę świata. W rol. gł. perły ekranu nieporównani **Paweł Wegener, Paweł Richter i czarująco piękna Marcella Albani**. Uwaga: w niedziele i na premjery bilety honorowe nieważne.

Potrzebne duże mieszkanie

3-smio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągami, pożądana wanna i ogród, oferty pisemne z adresem składac w administracji „Słowa” Mickiewicza 4 dla C. A.

Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych

ogłasza

otwarty konkurs architektoniczny

na opracowanie szkicowego projektu budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielcach koło Warszawy.

Warunki konkursu, program budowy oraz plan sytuacyjny terenu są do nabycia w Kierownictwie Budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielcach. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17, za zwrotem 10 zł. na koszt druków.

Termin składania prac upływa z dniem 1 maja 1928 r. Na nagrody i zakupienie wyróżnionych prac przeznacza Departament Budownictwa 50.000 złotych.

Szef Departamentu Budownictwa M. S. Wojsk
(—) Inż. Z. ZIELIŃSKI.

0-2601

PIERWSZORZĘDNEJ WARTOŚCI

Nasiona

roślin pastewnych, łubinów, wszelkich ogrodowych oraz kwiatów, poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. II-a.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Proszę żądać cenników.

OGŁOSZENIE.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Nowogrodzie powiadamia niniejszem, iż w dniu 20 marca 1927 r. o godz. 14-ej w lokalu Ligi przy ulicy 3-go Maja Nr 1 odbędzie się licytacja ofertowa i ustna na sprzedaż drzewostanów o powierzchni 36 ha (znajdujących się na terenie przeznaczonym na budowę lotniska w Baranowiczach), położonych w Nadleśnictwie Kolskim w oddziale I obrębu leśnictwa Baranowickiego.

Znajdująca się na tej działce masa drewna, stojąca na pnium, wynosi około: 172 m. sześć. sosnowego drewna użytkowego I i IV kat., 767 m. sześć. sosnowego drewna opałowego i 17 m. sześć. osikowego, w oddaleniu o 1 km. od stacji kolejowej Baranowicz — osobowe.

Szczegóły i warunki przetargu są do przejrzania w lokalu wyżej wymienionego Komitetu LOPP w Nowogrodzie, dokąd też kierować należy oferty oraz wadium w wysokości 5 proc. zaoferowanej kwoty.

Zarząd Komitetu

Wojewódzkiego LOPP.

0-1901



Crème Nebula
ED. PINAUD, PARIS
DO PIELĘGNOWANIA TWARZY I RĄK

PORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych
fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE **K. Dobrowska**

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

883-6

Szczotki
wszelkiego
rodzaju.

J. E. Sennewaldt

Wilno, ul. Końska 14.

Ks. L. Deyrieux
Szczegółowe według Ewangelji
prawdziwy kodeks szczęścia dla intel.
chrześcijan po zł. 1.30, oraz inne
książki, obrazy, relig. i widokówki po
leca „Dobra Prasa” ul. Zarzeźna 28.

Obwieszczenie

Sekwestator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych na pow. postawski Jan Gryń, na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież § 33 instr. o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dn. 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 20 marca 1928 r. o godzinie 11-ej rano na tarytaku przy stacji kolejowej Woropajewo pow. postawski, odbędzie się sprzedaż z licytacji 1000 mtr. sześć. kłoców sosnowych oszacowanych na sumę 20.000 zł. należących do firmy „The Latvian Wood and Trading Manufacturing Co. Ltd” na pokrycie zaległości podatkowych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w przeddzień licytacji na tarytaku przy st. kolej. w Woropajewie.

(—) Jan Gryń
Sekwestator Urzędu Skarbowego na pow. Postawski.

Postawy, dn. 6 marca 1928r. Nr 2920-VI
0-9901

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Uwaga!

NAJWIĘKSZA FABRYKA OBUWIA W EUROPIE

Wszelkowiata znana Czechosłowacka fabryka obuwia „**BATA**” rozpoczęła znow eksportować swe wyroby do Polski. Żądajcie wszędzie **OBOWIE** męskie, damskie i dziecinne wszelkiego rodzaju

tylko
firmy

Bata

na skórzanych i GUMOWYCH podszewach.

Do nabycia w sklepach:

F-my Wokulski i S-ka, Wielka 9
Nowicki, Wielka 30
Chait, Wielka 38
Jankowski i S-ka, Wielka 42
Czapliński, Dominikańska 8
Zamkowa 4

F-my „Bezet”, Niemiecka 24
Szames, Wileńska 17
Kronik, Wileńska 25
„Wibut”, Niemiecka 6
J. Link, Rudnicka 16

Sprzedaż hurtowa na Wilno i kresy — B. RIMINI, ul. Rudnicka 6, tel. 12-20.

Na sezon wiosenny i letni

MAGAZYN SUKNA I JEDWABI

C. NOZ

Wilno,
ul. Niemiecka 19
Tel. 890.

NADESZŁY NAJNOWSZE

damskie i męskie materiały

Jedwabie na płaszcze i suknie

Wielki wybór

MATERIAŁÓW MĘSKICH.

CENY POZA KONKURENCJĄ.

Reklama dźwięlną handlu!

Wszelkie nekrologi, ogłoszenia do pism polskich i innych umiejętnie, solidnie, fachowo i na bardzo dogodnych warunkach załatwia zatwierdzone przez M. S. W.

Biuro Reklamowe S. Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

pod kierownictwem rutynowanego fachowca - specjalisty posiadającego długoletnią praktykę w tej dziedzinie.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Osmiany niniejszem podaje do wiadomości osób, uprawnionych do sporządzania planów i kosztorysów na wzniesienie budynków użyteczności publicznej, by do dnia 25 marca 1928 roku zechcieli nadesłać oferty na sporządzenie planów i kosztorysów budowy 7-kl. szkoły Powszechnej z 6-cio równoległymi oddziałami w m. Osmianie o kubaturze od 8.000 do 9.000 mtr.3

Zarząd Magistratu.

Słynna Wrońska Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zarzeźce), w bramie na prawo na schody.

KAŻDY Radioamator wie, czym jest defekt w aparacie odbiorczym

KAŻDY defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza.

KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć. **PORADNIK DLA RADIOAMATORÓW**, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulicza, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radioamatora. Cena egz. brosz. 3.50 zł., oprawionego 5. — zł.

Poradnik dla Radioamatorów

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w **AJENCJI WSCHOĐNIEJ**, Wilno, ulica Mickiewicza 4-6.

Agenci komisarz

poszukiwani w każdej miejscowości do sprzedaży obrazów na dobry cel dochód dzienny 10 30 zł. dokumenty pierwszorzędne, kaucja lub dobre zabezpieczenie wymagane. Pierwszeństwo właścicielom małych nieruchomości zgłoszenia pisemne pod „Częstochowa” do Administracji Słowa. L-996

MAJĄTKOWA

kapusie kwaszoną

sprowadza na beczki Rolnik Wileński
Kalwaryjska 2.

Już czas pomyśleć o zakupieniu nasion, drzewek, nawozów. — W sezonie siewów, przy masowym zapotrzebowaniu trudno jest wszystkim obsłużyć akuratnie. — Upraszam żądać cenników, ofert. S. Wilpiszewski, Wielka 15 (Szwarcowy 1) Sklep Rolniczy.

Tylko
za 15 złotych

Najtańszy, najlepszy i najpraktyczniejszy podarek

WIELKIEJ NOCY

Zwyczajem dorocznym fabryka czekolady

ST. MAJEWSKI

ul. Hoża nr. 67 (dom własny)

celem reklamy przygotowała tysiące takich podarków dla zapoznania szerszego ogółu publiczności ze swymi znakomitymi wyrobami, nagrodzonymi złotymi medalami:

1 kg. czekolad. k. z pomadkami w ozdobnym pudełku

1 tort czekoladowy,

pół kg. karmeli,

pół kg. czekolady do gotowania i

1 jajo czekoladowe z niespodzianką.

To wszystko

tylko za 15 złotych

wysła każdemu po przesłaniu 3 zł. zadatku za zaliczeniem pocztowym, po doliczeniu portorii.

Dla Warszawy sprzedaż we własnych sklepach:

Ul. Nowy Świat Nr. 15

„**Marszałkowska** Nr. 89

„**Królewska** Nr. 33

WARSZAWA, ul. Hoża Nr. 67

(Fabryka dom własny). 0-698

Institut de Beauté (Kéva - Paris).

Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657.

Masaż twarzy, usuwanie zmarszczek. Leczenie wad cery. Elektryzacja. Przyjmuje od 9 2 popoł.

DZIERŻAWY

majątków ziemskich załatwiamy

Wileńskie Biuro Komisowa-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152.

1

Busch

NAJLEPSZE SZKŁA
do okularów i binokli



Lornetki teatralne i polowe

Busch



SKŁAD FABRYCZNY

„Optyk Rubin” Wilno

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

UL. DOMINIKAŃSKA 17. TEL. 10-58.



Dom Rolniczy **H. MÜHSAM**, Sp. Akc. WŁOCŁAWEK

poleca bur. owo i detalicznie wszelkie

NASIONA w wyborowych gatunkach.

Cenniki i specjalne oferty wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

ARTYSTA - FOTOGRAF

Antoni Skurjat

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ul. Królewską 3.

CZEKOLADA GGLARDELU Z IDEALNYCH NAJLEPSZA

Jeneralny Przedstawiciel: Dom Handlowy R. Wertheim, Warszawa, Królewska 18, tel. 64.

KURJER GOSPODARZY ZIEM WSCHODNICH.

O stanie rolnictwa.

Przed kilku dniami Prezes Zarządu Gł. Z. Ziemi, b. senator p. in Stecki wygłosił pizet radio o sytuacji rolnictwa w Polsce. Z rozmówienia p. Steckiego podajemy ekawse ustępy:

„Rozwój rolnictwa i zależność od go rozwoju dobrobytu ludności rolnej muszą obchodzić żywo każde państwo, nabierając zaś szczególnej agi, zwłaszcza w Polsce, z następujących powodów: Ludność, żyjąca z rolnictwa, bądź przez pracę na własnych posiadłościach, bądź przez zarobkową w właścicieli ziemi, stanowi prawie 3/4 zaludnienia R.P.; ta jedna okoliczność wystarcza do zrozumienia, że z dobrobytem rolnictwa wiązana jest pomyślność materialna całego kraju. Każdy naród i każde państwo, zmierzające do poważnego tanowania politycznego i gospodarczego w świecie, muszą dbać o wydatny rozwój przemysłu swego, jako niezbędnego czynnika wewnętrznej i nową ekonomiczną i konieczną o warunków właściwej niezależności politycznej. Polska tem mniej zapomnieć może o utrwaleniu i wzmacnianiu przemysłu swego, że w obecnym jej przemysłowym dorobku tkwią już o wiele kapitały i rozległe urządzenia, a liczne rzesze robotników i powa przynajmniej ludności miast już żyje z zirkobu w fabrykach lub z pośrednictwa w obrotach wytworami przemysłu. Wielki ten przemysł uzależniony jest w znacznym stopniu od utrzymania produkcji w rozmiarach najniższych dotychczasowych, a więc możliwości zbytu na rynkach zagranicznych, od eksportu, ponieważ naj nas nie jest dziś w stanie i nie będzie nigdy w możności zużyć całej ilości wytworzonego węgla, żelaza, uku, drzewa i t. d. Eksport skazany jest na ciężką na rynkach zagranicznych konkurencję, którą pokonywać może jedynie przez obniżenie cen, możliwie tylko przy produkcji masowej oraz przy zapewnionym zbycie znacznych ilości wewnątrz kraju. Bez odbiorców krajowych, bez niezawodnej klienteli wewnętrznej i eksportu, bez eksportu niema wielkiego przemysłu. Z tego powodu dla odbiorcy, siła kupca ludności własnej jest dla polskiego przemysłu dla dobrobytu ludności, a więc i dla Polski kwestią pierwszorzędową, naczyną, wzmożenie zaś tej zdolności nabywczej musi być przedmiotem nieustannej troski społeczeństwa i państwa. W tych warunkach dobrobytu ludności rolnej, t. j. głównej odbiorcy wewnętrznej wytworów przemysłowych nabiera znaczenia wręcz pierwszorzędowego. Dalej idzie wzgląd na samowystarczalność i obronność państwa. Należy pamiętać, że naciśnięcie podkreślić, że ludność rolnicza dla naturalnych właściwości charakteru swego stanowi w państwie niezmiernie cenny i zgoda niezaprzeczalny czynnik równowagi, ładu i umiarkowania. Podczas, gdy miasta są ogniskami ruchu, myśli, postępu i energii, przeobrażeń społecznych oraz ustrojowych, rzesze rolnicze są tego ruchu regulatorem.

Jeszcze przed paru laty położenie rolnictwa było niezmiernie ciężkie, a główną przyczyną było zapomnienie o tych, tak przecież zrozumiałych prawdach, które wyłożyłem na wstępie, o prawdach, dotyczących znaczenia rolnictwa. Rzecz to tem dziwniejsza, iż władza pozostawała wciąż pod przeważnym wpływem stronniczości politycznych, które rekrutowały się głównie z żywiołów wiejskich, a nawet dwaj najwybitniejsi premierowie — ludzie, którzy wysłuchali pletno na tym ciężkim dla rolnictwa okresie — byli rolnikami: jeden włościaninem, drugi właścicielem folwarku. Jednakże rolnictwo spychano na plan ostatni, nie czyniąc nic niemal dla jego podźwignięcia, tłumiąc dorobek rolnictwa, obniżając ceny płodów rolnych, niszcząc wszelkie warunki produkcji rolnej. Kozłem ofiarnym zmagały partyjnych było wciąż rolnictwo.

Trzeba było stanowczego uderzenia w system polityki partyjnej, żeby ochronić budżet państwa przed niebezpieczeństwami natarczywości poszczególnych interesów i obwarować w wybitnych zgóry ramach równowagi, jak również trzeba było uniezależnić się od hałaśliwej, a najczęściej jałowej dyskusji parlamentarnej, żeby doprowadzić do skutku operację ostatecznego ustabilizowania waluty przy współudziale zagranicy. Teraz dopiero odczuć mogło rolnictwo pewną ulgę w położeniu swoim, ulgę wprawdzie jeszcze niezbyt wielką, jednak znamionującą wyraźny zwrot ku lepszemu. Ujawnił się on przedewszystkiem na polu kredytowym.

Kredyty te wynosiły w r. 1925 — 62 i pół miliona złotych, a w r. 1927 — około 250 milionów zł. Podczas, gdy w r. 1923 Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa udzieliła rolnikom nie wiele więcej, aniżeli 1.300 części ogółu udzielonych pożyczek, w r. 1926 rolnicy otrzymali już część czwartą. Należy, dzięki zrozumieniu przez rząd potrzeb kredytowych rolnictwa, oraz skutkiem innego stosunku rządu do pieniądza zagranicznych do

Polski, Towarzystwom Kredytowym udało się wkroczyć ponownie na drogę lokowania listów swoich zagranicą, które to operacje są wprawdzie dopiero w zaczątku, jednak przy pomocy Rządu rolnicy mają nadzieję. Nie mniej poczynając zjawiska dostrzegamy w zakresie cen produktów rolniczych. Dla czterech głównych zbóż: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa ceny miejscowe, płacone producentom bezpośrednio wynosiły w latach 1925 — 1926 i 1927: pszenica 29 41 — 52, żyto 21 — 28 — 41, jęczmień 21 — 27 — 37, owsa 21 — 28 — 36, podczas, gdy cena 100 kg. żywej wagi była reżnego wzrosła z 68 na 153 zł., trzody chlewnej z 132 na 205 zł., mleka z 29 na 42 zł. z 100 litrów, masła z 4,90 na 7,08 zł. za 1 kg., jaj ze 116 na 203 za 1.000 sztuk. Różnica między wskaźnikiem cen produktów przemysłowych zmniejszyła się w ciągu tych dwóch lat z 14,8 na 3,2, innymi słowy, gdy na początku r. 1926 wskaźnik artykułów rolnych wynosił 80 proc. wskaźnika cen przemysłowych, na początku 1928 r. doszedł do 93 proc. Rozpiętość między cenami artykułów przemysłowych a cenami produktów rolnictwa zmniejszyła się, groźne nożycy już się zamykają, siła nabywcza rolników zaczyna zapowiadać powrót do równowagi.

Kończąc swe przemówienie p. J. Stecki podniósł wzrost produkcji i zużycia nawozów sztucznych, polepszenie się wypłacalności rolników, o czym świadczyły sprawozdania Min. Skarbu odnośnie do wpływu z podatku gruntowego, wzrost przewozu maszyn rolniczych — co wszystko dowodzi, że położenie rolnictwa w ciągu dwóch lat ostatnich wyraźnie się poprawiło. Przyszłość rolnictwa oprze się u nas na stabilizacji stosunków gospodarczych, zaniechaniu wszelkiego eksperymentalizmu i wzroście zaufania, co wyraz swój znajdzie w tak ważnym zakresie dla rolnictwa zakresie kredytu. (—)

INFORMACJE

Instytut koniunktur gospodarczych.

Przy Ministrze Przemysłu i Handlu ustanowiony został „Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen”, którego zadaniem jest badanie życia gospodarczego za stanowiska rozwoju koniunkturalnego w przemyśle i handlu, a także kosztów usług gospodarczych.

Instytut zastępuje rozwiązane biuro badania cen.

Dzieli się on na dwie sekcje: sekcję badania koniunktur gospodarczych i sekcję badania cen.

Przy instytucji istnieje stała rada, złożona z 19 członków: 1) 10 znawców życia gospodarczego (przemysłu, handlu, rolnictwa i banków) oraz przedstawicieli nauki, powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z prezesem komitetu ekonomicznego ministrów 2) 8 przedstawicieli ministrów, 3) dyrektora instytutu.

Przewodniczącym rady i jego zastępcę powołuje z pośród członków rady Minister Przemysłu i Handlu.

Członkowie rady z pośród przedstawicieli życia gospodarczego i przedstawicieli nauki powołani są na 3 lata.

Zadaniem rady jest: 1) inicjatywa w sprawach programu działalności instytutu, 2) układanie i rozpatrywanie na wniosek dyrektora ankiet co do stanu i rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego oraz 3) opiniowanie spraw, przedstawianych jej przez dyrektora.

Dla wykonania swoich czynności rada może tworzyć w swym gronie komplety, złożone z dowolnej liczby osób.

Dla badania poszczególnych spraw dyrektor instytutu może tworzyć osobne komisje, złożone bądź z członków rady, bądź z osób z poza jej grona.

Członkowie rady, z wyjątkiem przedstawicieli ministrów, składają m. in. przyrzeczenie zachowywania tajemnicy.

Dyrektor instytutu ma prawo wyzwać do osobistego stawiania się i handlowi przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a także ich pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników, celem składania zeznań i dowodów w sprawach, dotyczących cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodarczych.

Dyrektor instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania z nich odpisów i wyciągów i w ogóle zbierania informacji niezbędnych dla spełnienia przez instytut jego zadania.

Informacje, otrzymane przez instytut, w żadnym wypadku nie mogą być użyte do celów podatkowych.

Założenie nieprawdziwych zeznań przed instytutem lub jego organem lub utrudnienie wykonywania funkcji świadka lub rzeczoznawcy grozi karą do 3-ich miesięcy aresztu i grzywny do 25.000 zł lub jedną z tych kar.

Za niestawienie się na wezwanie instytutu, odmowę zeznań lub zakłócenie spokoju na posiedzeniu grozi kara do 2-ich tys. złotych, nakładana przez dyrektora instytutu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Nowe rozporządzenie o statystyce rolnej. Według ostatniego rozporządzenia Rady Ministrów w najbliższym już czasie zarządy gmin miejskich i wiejskich prowadzić będą stałe rejestry produkcji rolnej, zawierające wiadomości statystyczne o ilości i jakości upraw rolnych, produkcji roślin i zwierząt gospodarczych.

Rejestry te nadstawią do władz administracyjnych posługującej się materiał do opracowywania ogólnych zestawień statystycznych.

Wszyscy producenci, hodowcy i handlowcy zmniejszeni będą udzielać zarządom gmin materiał do tych zestawień.

(—) Celem zabezpieczenia przetrwania rolnictwa, że w roku ubiegłym zaszedł cały szereg wypadków pożarów ładowanych wozów meblowych, przewożonych na odkrytych wozach oraz wozów na odkrytych okładzinach tych wozów

wskutek niedostatecznego ich zabezpieczenia.

W celu uniknięcia na przyszłość strat, jakie z tego powodu ponosi skarbnica państwa, centralne władze kolejowe poczyniły odpowiednie zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie tych przesyłek zarówno przed pożarami jak też kradzieżami.

GIEŁDA WARSZAWSKA

10 marca 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolar	8,88	8,90	8,86
London	43,49	43,6	43,39

Powrót ks. ks. Dworzanowskiego i Wicziusa.

W wyniku rozporządzenia o wpuszczeniu do Polski osób wysiedlonych swojego czasu do Litwy podczas za-tosowania retorsji, za agitację antypaństwową, powrócił do Polski, jak już podawaliśmy ks. Korwelis. W dniu dzisiejszym przybyło na odcięk graniczny koło miasteczka Rykonty, dwóch księży wysiedlonych, a mianowicie b. proboszcz parafii sejneńskiej ks. Piotr Dworzanowski i ks. Stanisław Wiczius, b. proboszcz parafii Pionki pow. suwalskiej. Obadwaj księża zamierzają poczynić starania w kurii metropolitalnej celem przyznania im tych samych parafii, którymi kierowali poprzednio.

Most graniczny na Merezance.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że w okolicy Olkienik, władze litewskie przystąpiły do odbudowy mostu granicznego na rzece Merezance. Dotychczas most pozostał w zupełnym zaniedbaniu, jako że nikt zeń nie korzystał. Remont mostu komentowany jest przez tamtejszą ludność jako zapowiedź rychłego nawiązania normalnej komunikacji pomiędzy Polską i Litwą.

KRONIKA

NIEDZIELA

11 Dnia

Konstantyna

Grzegorz

Sporetrażenia meteorologiczne

Zakładu Meteorologii U.S.B.

z dnia 10 — 11 1928 r.

Cisnienie

średnie w m.

Temperatura

średnia

Opad za dobę

Wiatr

przeważający

U w a g i:

Minimum za dobę

Tendencja barometryczna

stwierdzenia

URZĘDOWA.

(x) Z Komitetu obch. imienia Marszałka.

W dniu dzisiejszym o godz. 1-ej po poł. odbędzie się w Magistracie, pod przewodnictwem prezydenta m. Wilna p. Polewskiego, dalszy ciąg posiedzenia ściślego obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na posiedzeniu tem między innymi omawiana ma być sprawa ustalenia programu obchodu tej uroczystości.

(t) Koncesje na biura połań tracą moc obowiązującą.

Władze Wojewódzkie powiadomiły Starostę Grodzkiego w Wilnie, że stare koncesje wydane na biura połań w r. ub. będą honorowane jedynie do dnia 20 marca 1928 r. W wypadku nieodnowienia koncesji do tego terminu biura połań i przepisany będą zamykane.

(t) Komunalny podatek od broni myśliwskiej i rowerów zostanie zniesiony.

Wojewoda Wilenski p. Wł. Raczkiewicz zwrócił się swego czasu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z wnioskiem o zezwolenie cofnięcia podatków komunalnych od broni myśliwskiej i rowerów. Przed kilkoma dniami Ministerstwo naśleszało pismo, w którym wyraża swoją zgodę. W najbliższym czasie, w przedmiocie tym nastąpi zarządzenie p. Wojewody skierowane do związków komunalnych. Właściciele broni myśliwskiej i rowerów odczną z ulgą wiedząc, że nie będą potrzebowali spieszyc do kas Magistratu z groszem ciężko zapracowanym.

SAMORZĄDOWA

(o) Z życia pracowników samorządu powiatowego.

W dniu 18 marca odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów związku pracowników samorządu powiatowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjazd ten od koła pracowników samorządu pow. Wilensko-Trockiego wyjeżdża członek głównego zarządu p. Michał Nidek.

Teatr „Nowości” Dąbrowskiego 5 po kier. art. K. Sierzyńskiego daje codziennie rewję: „Halo! Nowości” w 2-ach aktach i 15 obrazach w wykonaniu Art. Scen. Warszawskich, z p. Dobosz-Markowską, Jabłońską, Balcerą, Chranowską, Cesarskim, Stróżewskim i Sierzyńskim na czele. Publiczność, bawiąc się świetnie oklaskuje sympatycznych artystów.

2 przedstaw. dziennie o godz. 7.30 i 9.30.

(o) 19 marca. W gni ach pow. Wilensko-Trockiego, z inicjatywy urzędów gminnych, zawiązują się lokalne komitety celom uczczenia w dniu 19 marca imieniny Marszałka J. Piłsudskiego. W skład komitetu wchodzi różna siera ludności powiatu.

MIEJSKA.

(t) Pan Wojewoda zaaprobował uchwałę w sprawie pożyczek.

Pan Wojewoda Wilenski zatwierdził w dniu wczorajszym uchwałę Rady Miejskiej z dnia 23.XII—26 r. w sprawie pożyczki półtora miliona złotych w zlocie w Banku Gospodarstwa Krajowego, przeznaczonej całkowicie na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach wodociagowych i kanalizacyjnych.

Jednocześnie z tem zatwierdzona została uchwała w sprawie starania o wyjednanie pożyczki względnie s. buncji w M. P. i O. S. w sumie 400.000 zł. na częściowe pokrycie rolniczych, co pozwoliłoby zamieścić demoralizujących zasiłków, wydawanych przez P. U. P. i udzielać bezrobotnym pracę. Obydwie uchwały mają dla miasta ogromne znaczenie i zaaprobowanie ich przez p. Wojewodę pozwoli poczynić dalsze kroki ku zrealizowaniu zamiarów.

(o) Sąd R. archiwalnej. Do Rady archiwalnej, składającej się z dyrektorów archiwów państwowych, należących do nich z urzędu, i z osób specjalnie za-

Nowy-York	8,90	8,05	8,88
Praga	26,415	26,482	26,35
Szwajcaria	171,64	172,07	171,21
Stokholm	239,251	239,85	238,65
Włochy	47,18	47,30	47,06
Kurs urzędów i grm. czystego złota	5,9244		

Papiery procentowe:

listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94	
5 proc. konwersyjna 67	
konwersyjna kolejowa 61,25	
Poz. dalarowa 55,50	
kolejowa 102,50	
dolarówka 69,50	68,50 56,35
4 5 proc. ziemskie 83	
5 proc. warszawskie 58,50	
5 proc. warszawskie 61,50	62,50
8 proc. warszawskie 78,50	78,75
8 proc. pożyczka konwersyjna m. Warszawy 1926 r.	65
Akcje Banku Polskiego 149,149,50	

W pierwszą rocznicę śmierci

S. P.

Czesław Alexandrowicz

odbędzie się nabożeństwo żałobne za jego duszę w dn. 13-go marca r. b. o godz. 8-ej rano w kościele po-Bernardyńskim

O czym zawiadamiają Rodzice, siostry i narzeczoną.

rownika organizacyjnego Dyrekcji Pocz. Telegr. w Wilnie tymczasowo został mianowany P. Michał Bątkiewicz — inspektor pocztowy.

WOJSKOWA.

— Ćwiczenia członków Oddz. Reprezentacyjnego Zw. Dowó. cyków. Zarząd Okręgu Wilenskiego Stowarzyszenia Dowódców, niniejszym podaje do wiadomości, iż odprawa i ćwiczenia członków Oddziału Reprezentacyjnego, wyznaczone na niedzielę, dn. 11 marca r. b. o godz. 12—odwołuje się, ze względu na wybory w tym dniu do Senatu.

Następna odprawa członków Oddziału Reprezentacyjnego, połączona z ćwiczeniami — odbędzie się we czwartek dn. 15 marca r. b. o godz. 18-ej w lokalu Związku Organizacji k. Wojskowych Polskich, przy ul. Uniwersyteckiej 6-8.

KOMUNIKATY.

— Staraniem Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego odbędzie się cykl wykładów dla matek i wychowawców z dziedziny higieny ducha i pedagogiki oraz praktyczne wskazówki jak robić zabawki. Cykl rozpoczyna się w połowie kwietnia. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat Tow. Wych. Przedszk. w godzinach dyżurów (piątki i soboty od g. 4 i pół do 6-ej) oraz w poniedziałki i wtorki od 11—12-ej, w lokalu Kursów Pielęgniarskich (Mickiewicza 22 m. 5 p. Przewłockiej).

Posiedzenie T-wa Pediatrycznego. We czwartek dn. 15. III r. b. odbędzie się o godz. 8 wieczorem w lokalu Kropki Mleka (Mała Pohlanka Nr. 1) naukowe posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Pediatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

A. Cześć naukowa. 1. Dr. Karnicka: Przypadek wrodzonego braku m. pectoralis. 2. Dr. Zagórska: Leczenie odmą w obu-stronnej gruźlicy płuc. 3. Dr. Eizenberk: Istota odczynu tuberkulinowego i jego znaczenie.

B. Sprawy administracyjne. 1. Sprawozdanie roczne. 2. Wybory zarządu.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 11-go marca 1928 r. o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Władysław wygłosi odczyt p. t.: „Sen i senne marzenia”.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE.

(c) Stara piosenka. Nie tak dawno to było... odczuliśmy z ulgą widząc jak znikają z Placu Katedralnego spiętrzone u wylotu ul. Mickiewicza góry ziemi, wiszące mostki i placzące się pod nogami deski.

„Nareszcie” — wyszeptala znikająca dusza konia dorozkarskiego, ciągnącego ostatnim wysiłkiem sanki — „nareszcie” — dziękczynnie ręce składając — rzekł dziać kaleka, który nie mógł przedostać się przez barierę kanalizacyjną i miasiecały chodząc musiał dokoła okrągać. Było wszystkim dobre i radośnie. Ale jak wąż z zardłymi skrzydłami — wylazł z kanalizacji i gwałtownie skrzywił się, wylazł z kanalizacji i gwałtownie skrzywił się, wylazł z kanalizacji i gwałtownie skrzywił się.

Smiechu i łez znowu na Plac Katedralny wysunął — z drugiej strony. Jak ba-dusielci zamknął w swoich krębach nieszczęśliwą ulicę i drwając, bezkarny wyciągnął się w poprzek drogi i znowu mosty i mostki, zniżające się deski, cegły i żwiru, przylgających się jak apatycznymi ruchami głubia schyłone postacie ziemi, mieszając z błotem, wędrując w obłokach dymu i tak spręganą wrzuciła w niegłębień czeluszki. Oj dolo, dolo, nasza dolo... ileż to poświęceń wymaga kultura. Ano, dla sławy grodu naszego — cierpmy męki i katusze.

TEATRY I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dzisiejsza popołudniowa Reducja. Dziś o godz. 16-ej po cenach znizonych bań dramatyka Rydla „Zaczarowane Kolo”. Kasa otwarta od godz. 14-ej.

Ostatnie przedstawienie „Zaczarowanego Kola”. Dziś o godz. 20-ej, poraz 21-szy i ostatni „Zaczarowane Kolo” Rydla.

— „Wilki w nocy”. We wtorek, 13 b.m. o godz. 20-ej, poraz pierwszy komedia w trzech aktach Tadeusza Rittnera p. n. „Wilki w nocy”. Udział biorą: J. Karowski (prokurator), L. Woiteko (Prezydent sądu), T. Białkowski (Morwicz), E. Sciborowa (Julia), St. Chmielewska-Perzanowska (Zanetta), H. Hohendingerowa (Radczyni), K. Pajowski (Mecenas), W. Gasinski (Adolf).

Bilety sprzedaje „Orbis”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Przedstawienia popołudniowe. Dziś Teatr Polski czynny będzie dwukrotnie, na przedstawieniach popołudniowych o godz. 3 p. p. odegrają ostatnie poraz ostatni w sezonie Dmiejca G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”, o godz. 5 m. 30 p. p. Święta sztuka Józefa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”, która doznała naderwzajem entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności.

Ceny m. ej. na 21. przedstawienie popołudniowe o godz. 20. 22 zł. 50 gr.

— Opera w Wilnie. Dzisiejsze przedstawienie „Żydówki” w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 8 m. 30 w. zespół Warszawskiej Opery Objazdowej pod dyr. T. Wierzbickiego wystawia operę Halera „Żydówki”. Partię Eleazara wykona M. Płużalski, Rachel — H. Korską, Karydona — T. Wierzbicki.

Kapelmistrz — T. Ryder. Dekoracje z prac. art. m. J. Galewskiego.

Jutro, w poniedziałek — „Faust” — Gounoda, we wtorek zaś — „Traviata” — Verdi, z udziałem E. Jelfmcewej.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru codziennie od g. 11-ej.

— Dzisiejszy poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 12 m. 30 p. p. zjednoczone orkiestry wojskowe Garnizonu Wilno (75 osób) pod dyrykcją znanego kapelmistrza Bogumiła Reszke wystąpią na poranku muzycznym w Teatrze Polskim.

Poranki orkiestrowe cieszą się wielką popularnością i zyskują ogólne uznanie publiczności.

Program dzisiejszego poranka poświęcony muzyce polskiej (Sidorowicz, Dziwulski, Reszke, Grossman) i niemieckiej (Wagner).

50 miejsc najniższe od 15 gr. do 1 zł. 50 gr.

RADJO—WILNO.

Niedziela 11 marca 1928 r.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.

12.00 — Transmisja z Warszawy: Symfonia nr. 10 — Beethoven.

Środa Literacka.

Dn. 7 bm. odbyła się kolejna Środa Literacka z taskowym udziałem pr. Jocki i znanej śpiewaczki p. Zofii Plejewskiej.

Pr. Jocko wygłosił niezmiernie ciekawy referat o cytze, jako o instrumencie muzycznym. Temat nieznan i dostępny tylko dla fachowców, wypowiedziany został niezwykle popularnie i przeżyście. Po odczycie nastąpił wyborny koncert p. Profesora, który ostatecznie przekonał obecnych co do wartości cytzy jako „instrumentu przyszłości” i zmierzchu wyjącej hegemonii fortepianu.

P. Zofia Plejewska odpowiadała przesłanie kilka piosenek, budząc długotrwałe oklaski i bisy.

Na zakończenie niezmiernie miłej „srody”, p. Hulewicz zakomunikował, że Wilno odwiedza we wtorek bm. Redakcja „Kobiet Współczesnej”, między innymi dwie znane autorki pp. Maria Dąbrowska i p. Maria Kossak-Pawlikowska. Niewątpliwie więc środa następna będzie nadzwyczajnie interesująca ze względu na obecność drogiej gości. L.

Kontrowersja: P. Czajkowski „Katedra je-
ziorna”.

19.30—19.40: Transmisja biuletynu wy-
borczego.

19.40—20.00: Dalszy ciąg koncertu: R.
Strauss: walc z op. „Kawaler srebrnej róz-
ży”, „Jalouxie” tango; „Turandot”. Spe-
ker zapowiedzi na czyje żądanie odegrane
zostaną utwory.

20.00—20.30: Transmisja z Warszawy:
odczyt organizowany przez Prezydium Rady
Miast.

20.30—20.40: Transmisja biuletynu wy-
borczego.

20.40—21.00: Transmisja koncertu z
Warszawy.

21.00—21.10: Transmisja biuletynu wy-
borczego.

21.10—21.30: Dalszy ciąg koncertu z
Warszawy.

21.30—21.40: Transmisja biuletynu wy-
borczego.

21.40—22.00: Dalszy ciąg koncertu z
Warszawy.

22.00—02.00: Transmisja biuletynów
wyborczych.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Śmierć sapera przy rozrywaniu
zatorów. Wczoraj o godz. 10 m. 40 rano
w czasie rozszarpienia przez wojsko zato-
rowego na Wilni, a zagrażającego bez-
pieczeństwu nowobudującego się mostu,
łączącego Zatręcie z Karolinką, wydarzył
się tragiczny wypadek.

Jeden z żołnierzy 3 p. saperów, wileń-
skich plutonowy Dziemianczuk odniósł tak
silne poranienia od rażącej petardy że
wyznają ducha.

Ciało nieszczęśliwego sapera zabezpie-
czono na miejscu.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wszechpolska wystawa filo-
latelistska w Warszawie. Ko-
mitet organizacyjny wystawy podaje
do wiadomości, iż ostateczne terminy
nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem
15 b. m.

W czasie trwania wystawy wydane
będą specjalne znaczki pocztowe w
ograniczonej ilości, wartości gr. 50 z
podobizną p. Marszałka Piłsudskiego
i z 1 z podobizną p. Prezydenta
Rzplitej.

Wszystkie zgłoszenia przyjmuje
informacji udziela Związek Oficerów
Rezerwy, Warszawa, ul. Królewska 23.

— Nowe srebrne pięciopięciol-
ki. Ukazały się pierwsze srebrne pięciopię-
ciolówki, wybite w Mennicy Państwo-
wej. Są one rozchwytywane przez
amatorów numizmatyków, ponieważ
ze względu na charakter rysunku, który
uległ zmianie, znajdują się one
tylko w ograniczonej ilości. Już w
chwili obecnej cena tych pięciopięciol-
wek doszła do wysokości 15 zł. za
sztukę.

ZE ŚWIATA.

— Żydówka odznaczona or-
derem „Czerwonego Sztandaru”.
Z okazji jubileusza 10-lecia armii
czerwonej 28 kobiet, które odznaczy-
ły się walecznością w służbie dla
armii czerwonej, zostało odznaczono-
nych wysokim orderem sowieckim
„Czerwony Sztandar”.

Wśród odznaczonych niewiast
znajduje się młoda Żydówka Mira
Machnowska, która otrzymała order
za udział w ataku na twierdzę Kron-
sztaek i współdziałanie w oczyszcze-
niu twierdzy od sił antybolszewickich.

Opiece ludzi dobrego serca, po-
leca się biedna wdowa b. pracow-
niczkę Szkoły Przemysłowo-Handlo-
wej w Wilnie, mającą chorego syna
i nie posiadającą żadnych środków
do życia, znajdującą się w ostatecz-
nej nędzy. Łaskawe datki uprasza
się składać do redakcji „Słowa”, a
b. pracowniczkę szkoły.

V. WILLIAMS.

1) **TRÓJKA TREF.**

PROLOG.

Czem się odznaczyła karta do
gry.

Trójka tref...

Oczy moje spoczęły na tej karcie,
leżąc pomiędzy popielniczkami,
wśród podartych skrawków papieru.
Wziąłem ją do ręki, by łatwiej wy-
wołać w pamięci historię Godfrey'a
Cairdsa i Virginii Fitz-Gerald, histo-
rię, którą tu pragnę opowiedzieć.

Oto mała, banalna karta do gry.
Niema w niej romantyzmu, jaki tkwi
w kierach, ani powagi karów, ani ta-
jemniczej żaloby pików... Zwyczajna
trójka tref... A jednak, gdy w Wene-
cji spadła ona z balkonu pałacowe-
go do gondoli, biała ręka, która z
poza firanek sięgnęła po ciemną
kartę, zadziła...

A jednak, gdy w sali gry w Monte-
Carlo, von Barthen, rozgrywkowy
przed sobą tę kartę, pobił śmier-
telnie i mimo znacznej wygranej,
opuszczył natychmiast dom gry.

I oto w restauracji Borkards w
Berlinie znalazł ją pod talerzem z
ostrymi palcami Trommel i nie
zlekceważając chwili, za pożyczono
od kolegi pieniądze, puścił się w
drogę.

I nie oni jedni drgnęli na widok
dziwnego znaku...

Przez długie tygodnie pewien
Anglik o atletycznej budowie nie
mógł się pozbyć myśli o tajemni-
czym znaku, i on to właśnie, bez-
wiednie pokierować miał losem
dwójki osób, których historię mam
opowiedzieć.

ROZDZIAŁ I.

Virginja Fitz-Gerald dotrzymuje
słowa.

Jeśli tony tanga płynęły z po-

Z SĄDÓW

Fragment z procesów „Hra-
mady”.

Prejudykatem do procesu „Hra-
mady” odbywającego się obecnie w Sa-
dzie Okręgowym jest wyrok w sprawie
Piotra Fedojcia, wyniesiony w
dniu wczorajszym przez Sąd Apela-
cyjny w Wilnie. Fedojcia postawiony
w oskarżenie z art. 102 K. K. był
sekretarzem hurtki „Hramady” w
gm. Mikołajewskiej pow. Białost-
skiego, gdzie też zasiadał jako naj-
aktywniejszy współpracownik hra-
madzki. Po stworzeniu hurtki Fedojcia
jako sekretarz jego objeżdżał oko-
liczne wsie i zaścianki, agitując za
wstępowaniem do szeregów partii,
gdyż jak twierdził „czym bolsze bu-
dzie si brow u m bolsze pier-
możem”. Agitacja ta dała plon, gdyż
liczba członków wzrastała systema-
tycznie, a pewność siebie hramadow-
ców doszła do tego, że na jedno z
zebrań (nb. nielegalne) nie wpuszczono
policii, a Fedojcia miał wówczas
powiedzieć: „nie trzeba nam policji,
mamy swoją”. I rzeczywiście wieści
do jakiegoś zebrań odbywało się zebranie
ochraniało kilku osobników z
przepaskami na ręku.

Arogancja ta dopełniła miary, to
też w październiku 1926 r. przepro-
wadzono rewizję u Fedojcia i jego
samego aresztowano. Podczas rewizji
w ręce policji wpadły dokumenty
kompromitujące działalność „Hra-
mady” i Fedojcia.

Sąd Okręgowy, na wokandzie
którego znalazła się sprawa uznał
winę za udowodnioną i wyłożył wy-
rok skazujący na cztery lata więzienia
ciężkiego.

Fedojcia, niepomny na to, że zbyt-
nia ufnosć w miłosierdzie jest grze-
chem, apelował.

W dniu wczorajszym sprawa
wpłynęła na wokandę Sądu Apela-
cyjnego. Po przeprowadzeniu przewodu
sądowego i wysłuchaniu stron Sąd
uznał wyrok pierwszej instancji za
najzupełniej odpowiadający przewi-
nieniu oskarżonego i pozostawił
go bez zmiany.

Obronca z urzędu apl. adwokacki
Wisłom zwracał Sądowi uwagę, że
skoro „Hramada” uznana została za
szkodliwą i zlikwidowaną dopiero w
1927 r. oskarżony nie może odpo-
wiedzieć za należenie do niej i pracę w
roku 1926. Wyrok — był na to wy-
mowną odpowiedzią.

Sprawa ta będąca fragmentem ca-
łości procesów „Hramady”, każe nam
przypuszczać, że i w sprawie Tara-
szkiewicza, Wołoszyna i innych w
liczbie 56-ciu wyrok zapadnie skazu-
jący i nie mniej surowy. Przyszłość
to pokaże zresztą.

Uwaga. Z dnia 15 marca b. r. we-
jną do życia nowa taryfa cel-
na wyższa o 72 proc. Ponieważ część
towarów świętecznych zadyżem spro-
wadzić wcześniej, nim zapas starczy
polecam:

Figi kilo 360
Rodzenki czarne „kotynki” kilo 360
Rodzenki bez pestki kilo 740
Orzechy łuszczone „pistacje” kilo 460
Orzechy łuszczone tureckie kilo 840
Migdały przebrane duże kilo 14 zł.
Czekolada 10m kilo 6 zł.
Śliwki 190, 220, 250, 300 i 350 kilo
Wanili laska 45 gr.

J. Zwiadryński i S-ka

Wilno Wileńska 28 tel. 1224.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie odmówi mi Sz. Pan zamieszczenia
następujących kilku słów wyjaśnienia:
Natychniał pod ukazaniem artykułu p.
Bułhaka w „Kurjerze Wileńskim” w dniu 7
bm. udam się tegoż dnia do Warszawy,
aby sprawdzić, jaką drogą znalazł się mój
podpis pod materiałem, nadesłanym re-
dakcji „Tygodnika Ilustrowanego”, a zawi-
erającym fotografie p. Bułhaka i przepisany
własnoręcznie przeze mnie wyciąg z książki
prof. Kłosa. Niestety, okazało się, że istot-
nie przez rozrządzenie położylem swój
podpis pod tym wyciągiem i redakcja „Ty-
glistrowanego”, nie znając książki prof.
Kłosa, podpisał ten zawiązany, działając w
dobrej wierze, lecz ja, niestety — padłem
ofiara swego roztargnienia.

Przy niniejszym załączam oświadczenie
prof. Kłosa, z którego wynika, że omawia-
łem z nim wykorzystanie jego książki.
Jestem przekonany, że ludzie, którzy
mnie znają, nie zechcą błędnie kome-
ntować tego prawdziwie nieszczęśliwego wy-
padku.

Łączę z pewnością mego wysokiego sza-
cunku i poważania

E. M. Schummer.

Wilno d. 9 III.

1928 r.

Oświadczenie.

Wobec ukazania się w Nr 9 „Tygodni-
ka Ilustrowanego” z dnia 3 marca rb.
artykułu pt. „Pomniki Architektury Wileń-
skiej”, podpisanego przez p. E. M. Schum-
mera, oświadczam, iż p. Schummer zgłosił
mi to mnie w lutym rb., prosząc o wska-
zanie mu źródeł do omawianego artykułu.

Na to zaznaczyłem p. Schummerowi,
iż wszelkie informacje dotyczące zabytków
architektury wileńskiej, jakich mógłbym mu
osobiście udzielić, znaleźć może w pracy
mojej pt. „Wilno, przewodnik krajoznawczy”
(Wilno, 1923), upoważniając go do kor-
zystania z tej pracy, jako z materiału infor-
macyjnego.

Znając p. Schummera, nie posądzam go
w tym wypadku o złą wolę w stosunku do
mnie przy korzystaniu z mej pracy.

J. Kłos.

Wilno, dn. 9 marca 1928 r.

SPORT.

Turniej gier ruchowych o mi-
strzostwo Wilna.

W drugim dniu turnieju gier ru-
chowych o mistrzostwo Wilna uzy-
skano następujące wyniki.

Siatkówka żeńska.

Makabi — Harcerki 26 : 18

(II : 15) na korzyść drużyny Makabi.
Harcerki zapowiadają się b. dobrze,
jednak są jeszcze mało wytrenowane.

Makabi uzyskała zdecydowaną
przewagę dopiero w drugim okre-
sie gry.

R. K. S. „Sila” — R. K. S. „Tur”

30 : 6 (15 : 1)

Mecz 2 robotniczych zespołów
żeńskich przyniósł zasłużone zwycię-
stwo lepszej technicznie i taktycznie
„Sile”.

Koszykówka męska.

Harcerze — A. Z. S. B. 37:4 (20:3)

Zwyciężył lepszy zespół harcerski.
Świetna dyspozycja strzałowa pozwo-
liła Harcerzom uzyskać wybitną prze-
wagę, wyrażającą się stosunkiem
punktów 37:4.

A. Z. S. A. — Pogoń 13:10 (11:9).

Ognisko — Makabi 63:0 (31:0)

Ognisko zmiażdżyło dosłownie
słabą zupełnie drużynę Makabi. Ta-
kiego rekordu bramek nie osiągnie
jak się zdaje żadna inna drużyna w
ciągu całego turnieju.

Do pół finałów zakwalifikowały
się zespoły żeńskie siatkówki:
R. K. S. „Sila” i Makabi, oraz z
zespołów męskich koszykówki: Har-
cerze, A.Z.S.A. i Ognisko. (t)

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy, że

otworzyliśmy w Wilnie przy ul. Rudnickiej 25

SKŁAD PAPIERU, MATERIAŁÓW PISMIENNYCH

i RYSUNKOWYCH pod firmą M. KANTOROWICZ i S. FISZER.

Skład nasz otrzymuje wprost ze znanych fabryk odno-
nie wyroby w wielkim wyborze i pierwszorzędnym ga-
tunku, przez co mamy możność dostarczyć naszym Sz.
Odbiorcom wszelkich żądanych towarów po cenach
bardzo przystępnych i warunkach dogodnych. Wykona-
nie zamówień szybkie i dokładne.

Z poważaniem M. KANTOROWICZ i S. FISZER.

Skład papieru i wyrobów pismennych — Wilno, Rudnicka 25.

ŚWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

poszukuje kilku organizatorów do sprzedaży maso-
wego artykułu na prowincji. Reflektuje się jedynie
na pierwszorzędne siły, bardzo energiczne i ze
zmysłem kupieckim. Wiek około 28-38 lat. Dla
odpowiednich sił bardzo korzystny wynagrodz.
Znajomości branży nie konieczna. Szczegółowe
oferty z referencjami sub L. M. 100 kier. do Biura
Ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4.

Dom Handlowy

Grzegorz Szkolnicki

Wilno, ul. Zawalna 33, telef. 296 i 330.

Poleca Szanownej klienteli na nadchodzące święta

MAKĘ pszenną najwyższej marki „Lukulus”
znanych Pomorskich młynów F. WICHERT w wor-
kach po 80 kg.

Wyłączna sprzedaż maki Lukulus
w płóciennych woreczkach po 5 i 10 kr.

CUKIER kryształ i kostkę na worki i na kg.

OLIWE DUŃSKĄ najwyższego gatunku
w beczkach i konewkach po 5, 10 i 20 kg.

SLEDZIE Byrskie i Szkockie w całych i półbeczkach

RYŻ zagraniczny plombowany na worki i na kg.

Ceny przystępne.

O rozwoju każdego
przedsiębiorstwa
decyduje REKLAMA

Dziennik „Słowo”
jako najpoczytniejsze
pismo, wychodzące w
wielkim nakładzie i
dotracające do najdla-
ższych zakątków na-
szego kraju, daje
gwarancję dobrej
skutecznej reklamy —
własnej reklamy i
ogłoszenia fachowa

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

znaną firmę
w b. dobrym
istnie okazyjnie do
sprzedania, ul. Sawi-
ciańska 41, Plebania
wiedziący czas ma-
rzec, kwiecień) oraz
urządzenie ogrodów
spacerowych, gazo-
nowy, klombów, balko-
nów i t. p. ze swoje-
mi finansami W. Ste-
fańska 41, Plebania

Zgubiono

legitymację studencką
Nr 908, Wydz. Pra-
wego, na imię Józef
Sliwskiego.

0-8601

Aluści zębni, ust-
do akwizycji ogłoszeń
dla poważnego wy-
dawstwa lekarskie-
go na KRESY po-
trzebni. Oferty: Biuro
Ogłoszeń